Ner 109. — Kraków, 13 Maja — Sobota — Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Z przesyłką pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworzeckiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 6 c. **Nadesłane** (za 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenie do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują:** we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 12 maja.

Rolnicze stowarzyszenia kredytowe.

IV.

Stowarzyszenia kredytowe, aby mogły swemu zadaniu zadość uczynić potrzebują kapitału, a w miarę łatwości dostania go, udzielać będą kredytu taniej lub drożej. Główne źródła kapitału są dla stowarzyszeń następujące: 1° Udziały członków. Stanowić one mogą małą tylko część kapitału obrotowego, a w samych początkach założenia zaledwie wchodzą w rachubę. 2° Wkładki do połączonej ze stowarzyszeniem kasy oszczędności. Nadmienić wypada, że chociaż stowarzyszenie działalność swą zwraca tylko ku uczestnikom, to jednak wkładki mogą być przyjmowane i od niečzłonków. Kapitał ten jest najbardziej pożądanym jako nisko procentowy; ale w naszych stosunkach nie można liczyć na wielkie ztąd sumy. Włościanin nasz nie zna korzyści oszczędności i trzebaby wielkiej obywatelskiej gorliwości, aby go wciągnąć i przyuczyć do składania zbywającego grosza. Niestety, propinacya na temby straciła, nie należy więc spodziewać się znacznych z tego źródła wpływów. 3° Fundusz rezerwowy według tego co wyżej powiedziano, nie ma być włączony do kapitału obrotowego, zatem właściwie nie może tu być o nim mowy. Wszystkie te źródła nie wystarczają zatem na wprowadzenie stowarzyszenia w ruch i musi ono samo szukać kredytu po zewnątrz. Wielką w tym względzie pomocą będzie stowarzyszenie centralne całego kraju, ono bowiem wyłącznie będzie miało na celu dostarczanie kredytu stowarzyszeniom istniejącym i powstającym.

Profesor Marchet oglądał się jednak za tem, aby ile możności ułatwić kredyt stowarzyszeń i uważa za środek odpowiedni gwarancyę gmin. Mniema on, że gmina może poręczyć za stowarzyszenie do pewnej wysokości w ten sposób, że zobowiąże się zapłacić za stowarzyszenie pewną sumę na wypadek, gdyby stowarzyszenie zbankrutowało i rękojmia nieograniczona członków nie wystarczała na pokrycie. Takie poręczenie uważa on za wyborny bodziec do ułatwienia kredytu dla stowarzyszenia, a nie narażający jednak gminy, gdyż jej odpowiedzialność przychodzi w trzecim dopiero rzędzie po wyczerpaniu zasobów stowarzyszenia i solidarnie całym majątkiem poręczających członków. Że gmina nie może być narażoną na straty, o tem nie wątpię, ale czy to podniesie kredyt stowarzyszenia, to nie wydaje się rzeczą tak pewną. Pomijam tu zaś kwestyę prawną, czy i o ile gminy miałyby prawo przyjmować na siebie podobne zobowiązania; ale sam fakt poręczenia mógłby być brany za dowód istniejącego dla wierzyciela niebezpieczeństwa i niewątpliwie tenże byłby skłonnym do mierzenia kredytu stowarzyszenia według wysokości przez gminę poręczonej kwoty; a przytem obawiałby się, aby w końcu nie wplątał się w proces z gminą i nie miał trudności uzyskania zwrotu pożyczonego kapitału. Gdyby zaś i to nawet nie miało miejsca, to zawsze gwarancya gminy nie mogłaby przynieść korzyści, chyba przy samem założeniu stowarzyszenia, a wciągałaby gminy w sieć interesów, od których powinny się trzymać zdala. Nie mogłoby się obejść bez ingerencyi gmin poręczających w sprawy stowarzyszenia, coby dla obu stron nie było korzystne.

W naszych zaś specyalnie stosunkach przy obecnej organizacyi gmin, rękojmia gminy nie prowadziłaby do niczego, i byłoby o wiele praktyczniej zamiast nakłaniać gminy do gwarantowania za stowarzyszenia, wskazywać im takowe za miejsca właściwe do lokowania kapitałów gminnych. W ten sposób gminy owe dałyby kredyt stowarzyszeniom, a więc bezpośrednio przyszłyby im w pomoc. Uzyskanie lokacyi byłoby zaś z pewnością i łatwiejsze i więcej odpowiednie samorządowi obu instytucyj.

Do pewnego stopnia mogłoby więcej odpowiadać celowi, gdyby podobną rękojmię udzielił kraj dla stowarzyszenia centralnego. Instytucya to u nas nie znana, na początek więc rękojmia kraju mogłaby jej otworzyć kredyt. Jednak i ta rękojmia proponowana przez p. M. nie zdaje się być pożądaną, gdyż kraj wszedłby niejako bezpośrednio w zarząd stowarzyszeń prywatnych, przejąłby na siebie odpowiedzialność za kierunek instytucyi. Wprawdzie nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, ale jeżeli rzecz sama przez się ma racyę bytu, w takim razie rękojmia kraju mogłaby tylko w pierwszych chwilach mieć znaczenie, wiecznie zaś rękojmia trwać nie może, kto wie zatem czy jej ustanie po latach kilku nie zaszkodziłoby więcej instytucyi, aniżeliby rękojmia w pierwszych chwilach przyniosła korzyści. Może więc praktyczniej byłoby, gdyby kraj zamiast dawania rękojmi udzielił stowarzyszeniu centralnemu kredytu. Na ostatniej sesyi poseł Zyblikiewicz postawił wniosek, w którym zalecił udzielanie Towarzystwom Zaliczkowym pożyczek z funduszu krajowego. Wniosek ten poszedł do zbadania do Wydziału krajowego i do zwołać się mającej ankiety. Jeżeliby więc powstało takie stowarzyszenie centralne, wniosek posła Zyblikiewicza mógłby być urzeczywistniony, gdyby kraj pewną część swoich funduszów ulokował na pewien czas w takiem centralnem stowarzyszeniu. Niezawodnie tego rodzaju pomoc byłaby najbardziej skuteczną.

Wreszcie prof. Marchet w ostatnim rzędzie i nieco pobieżnie rzuca myśl godną zastanowienia, aby Stowarzyszenie centralne oparte na solidarnej nieograniczonej poręce wszystkich stowarzyszeń, celem uzyskania kredytu mogło puścić w obieg własne listy dłużne. Nie potrzebując się oglądać za kredytem u różnych instytucyj, Stowarzyszenie centralne odwołałoby się wprost do ogólnej opinii. Według zdania prof. Marcheta brakujące u nas kapitały za pomocą tego środka dałby się pozyskać z po za obrębu Galicyi, a nawet Austryi. Pomysł to, ile mi się zdaje, daleko głębszy aniżeli rękojmia gminy i kraju. Takie listy dłużne wydaje bank włościański również nie oparte na hipotece, a stoją one w kursie wysoko, chociaż nie dają setnej części tej pewności, jakąby mogły mieć listy dłużne stowarzyszenia centralnego. Pomysł ten zasługuje zatem na uwagę, aczkolwiek wymagałby nadzwyczajnego umiarkowania ze strony stowarzyszenia centralnego, aby można go używać tylko w ostatecznych razach. Gdyby jednak instytut centralny wydawał listy dłużne z trudnością możnaby żądać wyjątkowej dla niego pomocy kraju lub państwa, a biorąc stosunki naszego targu pieniężnego można z pewnością twierdzić, że listy dłużne instytutu centralnego dawałyby mu kapitał nie niżej 7% i to tak z gwarancyą kraju jak i bez niej. Pojedyncze więc stowarzyszenia za pośrednictwem instytutu mogłyby uzyskać kapitał na 8%, czyli wcale drogo. Manipulacya ta prawdopodobnie nie zdołałaby dostarczyć kapitałów taniej, jak stowarzyszenia obecnie dostać go są w stanie; a wprowadzałaby je w szereg instytucyj finansowych, narażałaby na fluktuacye giełdowe, czego właśnie stowarzyszenia nawet z moralnych względów powinny unikać. Chociaż zatem pomysł p. M. nie da się bezwarunkowo odepchnąć, to jednak wymagałby bardzo gruntownego zastanowienia się, a szczególniej wydaje się niebezpiecznem wprowadzać do stowarzyszeń żywioł bankowy, który mógłby zwichnąć właściwy ich kierunek. W każdym razie dla nas obecnie uważamy ten pomysł za nieodpowiedni.

Odrzucając rękojmie gminy i kraju, oraz nie mogąc przystać na wypuszczanie przez instytut centralny listów dłużnych nie zdaje nam się, abyśmy zamykali dla Stowarzyszeń możność uzyskania kredytu. Pozostają zawsze instytucye prywatne, jak kasy oszczędności, krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń i bank narodowy, które je zaufaniem obdarzać winny, podobnie jak to i teraz ma miejsce. Te źródła taniego kredytu są zawsze dostępne, a staną się jeszcze bardziej odpowiednie, gdy przez utworzenie instytutu centralnego wzrosną rękojmie spłaty. Przytem lokacya kapitałów gminnych, pożyczka ze strony kraju, stanowią ważne źródła uzyskania kapitałów.

Sprawa stowarzyszeń nietylko jednak dla prowincyi, ale i dla państwa ma wielką doniosłość, nie może ono obojętnie patrzeć na ich rozwój. Wprawdzie nie jest zadaniem państwa dostarczanie środków działania dla prywatnych przedsięwzięć, tak samo jak to nie jest zadaniem kraju; jeżeli jednak dla zorganizowania kredytu rolniczego i dla wyrwania ludności z objęć lichwy, kraj idąc za wnioskiem posła Zyblikiewicza dostarczy części funduszów potrzebnych na wprowadzenie w życie tak pożytecznych instytucyj, to i skarb państwa mógłby to samo uczynić, tem więcej, że w danej chwili przyjśćby to mogło bez wielkiej trudności. W tym roku Rada państwa uchwaliła dla Galicyi pożyczkę bezprocentową 500,000 złr. Pożyczka ta jest potrzebną właśnie z powodu nieuregulowanych stosunków kredytowych naszego kraju, a nie przyczynia się w niczem do ich polepszenia. Spłata pożyczki nastąpić ma od 1 stycznia 1878 r. w pięciu równych ratach, a zatem po 100,000 złr. rocznie. Otóż skarb państwa mógłby te sumy powierzyć instytutowi centralnemu na niski procent 3 lub 4 od sta na lat dziesięć, przez co znakomicieby ułatwił pierwszy rozwój stowarzyszenia centralnego i dałby możność korzystania wszystkim stowarzyszeniom z takiego kredytu, coby nawet i na ogólne zniżenie stopy procentowej nie pozostało bez wpływu.

To są ogólne uwagi, jakie nastręcza praca p. Marcheta w zastosowaniu do naszego kraju. Przyjazd jego do nas jest niewątpliwie pożądany. Jeżeli jednak rząd bierze inicyatywę w rozszerzeniu idei stowarzyszeń rolniczych, wypada nam na zakończenie zastanowić się nad tem w jaki sposób mógłby on pośrednio do tego dopomódz, oraz jak tę inicyatywę zużytkować można dla kraju.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 10 maja (spóźnione).

(R.) Gdyby hr. Andrassy był próżnym, mógłby być bardzo zadowolonym z przyjęcia, jakie mu przygotowano w Berlinie. *Nordd Allg. Ztg*, która zapewne tym razem nie wyprze się swej cechy urzędowej, nie szczędzi kadzidła dla tryumfów hr. Andrassego w przeszłości i w przyszłości. Osoby zimno zastanawiające się nad podobnemi frazesami, dopatrzyły się od razu w artykule *Nordd. Allg. Ztg* chęci wysunięcia Austryi i Rosyi jako współzawodników bezpośrednio interesowanych w sprawie wschodniej, których pogodzi ze sobą ks. Bismark. Trzebaby zresztą być ślepym, aby nie widzieć i słyszeć, jakie hasło rozdano w Berlinie i w Petersburgu. Hasło to zowie się: interwencya, okupacya. Zachowanie się mocarstw wobec Austryi przypomina komedyę *Nos intimes* Sardou, ową scenę, w której dobrzy przyjaciele dowodzą Caussadowi, że musi pojedynkować się, bo tego ich honor, bo to jego honor wymaga. Austrya musi wkroczyć do Bośnii i Hercegowiny, bo tego wymaga jej honor, honor Prus i Rosyi. Nadto wmawiają w Berlinie w Austryę, że zostaje w sprzeczności z Rosyą, że trzeba ją godzić z Rosyą. *National-Ztg* mianuje Austryę „sekwestratorem politycznym", t. j. pełnomocnikiem europejskim w Hercegowie i w Bośnii. Zgoła Berlinowi widocznie na tem zależy, aby Austrya wkroczyła do Turcyi, aby dać jej tam zajęcie na długie lata. Którykolwiek dziennik pruski wziąść do ręki, każdy śpiewa tę samą piosnkę, każdy wysyła Austryę do Hercegowiny. Po przeczytaniu każdego takiego artykułu w dziennikach pruskich powiedzieć sobie można: gra aż nadto jest przeźroczystą. Hr. Andrassy, jak słychać, pojechał do Berlina z mocnem postanowieniem, by opierać się myśli okupacyi. Czy wytrwać zdoła — to inne pytanie. Tyle jest pewnem, że w Berlinie hr. Andrassy będzie musiał stanowczo oświadczyć się w jednym lub w drugim kierunku; pewnem także jest, że Rosya i Niemcy zgodnie żądać będą, aby Austrya ewentualnie była gotową, przeprowadzić pacyfikacyę. Jednem słowem: ks. Bismark i ks. Gorczakow dążą do okupacyi przez wojska austryackie, hr. Andrassy zaś o niej słyszeć nie chce, pragnąc osiągnąć przedewszystkiem zawieszenie broni.

Wiedeń 11 maja.

(R) Równobrzmiące prawie depesze prywatne z Berlina w dziennikach dzisiejszych podane, bardzo pokojową mają cechę. Widocznie przelękli się w Berlinie wrażenia, jakie sprawiły wszędzie wiadomości o konferencyach w stolicy niemieckiej odbyć się mających. Możnaby monarchii austryackiej powinszować, gdyby depesze dzisiejsze były zgodne z prawdą i z rzeczywistością. Podług tych depesz rozchodzi się tylko o osobiste porozumienie się trzech Kanclerzy, a już pierwsza przydłuższa konferencya między ks. Bismarkiem a hr. Andrassym, dowiodła zgodności opinii obu ministrów. Ponieważ już w sobotę hr. Andrassy i ks. Gorczakow opuścić mają Berlin, rezultat zaś konferencyi między ministrami trzech mocarstw niebawem poznamy po dalszem zachowaniu się państw północnych w sprawie wschodniej, przeto bardzo łatwo możemy uzbroić się w cierpliwość, życząc szczerze, aby optymizm dzisiejszy opierał się na silnych podstawach.

Forma w jakiej *Fremdenblatt* podał wiadomość o bliskiem urlopie ministra wojny, znowu przyczyniła się do wywołania domysłów o ustąpieniu barona Kollera. Odkąd powiernik ministra wojny, szef bióra prezydyalnego jenerał Stransky opuścił swą posadę, wieści o zamiarze p. Kollera podania się do dymisyi nie ustały, a ponieważ ludziom publicznym nie zawsze wolno chorować, więc wielu niechce uwierzyć w fakt choroby ministra wojny, lecz woli uważać urlop jego obecny za wstęp do dymisyi. *Nowa Presse* wszelako zapewnia stanowczo, że urlop barona Kollera, najmniejszej niema pobudki politycznej. Tyle jest pewnem, że obawa walki z delegacyami niemogła sprowadzić barona Kollera do obrania sobie urlopu w tej chwili, gdyż wiadomo, że właśnie tegoroczny budżet wojskowy jest mniejszym prawie o milion od budżetu na r. 1876.

Jeneralna próba „jak ktoś nazwał scenę" urządzoną przez p. Tiszę w klubie liberalnym w Peszcie, udała się wyśmienicie. Znaczna większość głosowała za ugodą, a że była znamienita mniejszość, to tego właśnie potrzebował gabinet p. Tiszy, aby pokazać, jak trudno mu przychodzi przeprowadzić ugodę w Węgrzech. Lecz p. Tisza może mimowolnie wspiera także pozycyę gabinetu ks. Auersperga, mogącego wskazać na nieukontentowanie w Węgrzech w dowód jak korzystną jest ugoda dla krajów przedlitawskich.

Wiedeń 11 maja.

(J. H.) Zjazd berliński ciągle i wyłącznie zajmuje umysły stolicy, a tak tu, jak wszędzie gubią się w domysłach i kombinacyach co do celu konferencyi trzech kanclerzy. Temat ten prawie wyłącznie jest przedmiotem publicznéj dyskusyi, i dziwna rzecz, że nikt w całéj Europie nie ma pozytywnych informacyj w téj sprawie, bo prawdopodobnie sami udział biorący, nie są jeszcze świadomi tego, bądź, czego sami chcą, bądź co chcieć im wypadnie. Dla tego też chciwie dzienniki podchwytują każdy najdrobniejszy symptom zewnętrzny, tak, że każdy krok, który hr. Andrassy wczoraj zrobił w Berlinie, wiernie zarejestrowany w telegramach z Berlina. Okoliczność że hr. Andrassy „zasłabł" na jeden dzień przed wyjazdem, tudzież, że kanclerz Niemiecki nie przywitał hr. Andrassego na dworcu kolei w Berlinie, dała mianowicie pohop do najróżnorodniejszych kombinacyj, o których oczywiście nie można wydać sądu, czy one uzasadnione, czy nie, i czy mianowicie objawy te zewnętrzne są istotnie tylko przypadkowe lub każą się domyślać jakich dyferencyj.

Dziś na jedną nutę organa półurzędowe w Wiedniu i w Berlinie głoszą hymny pokojowe i zapewniają, że narady kanclerzy przyczynią się tylko do ustalenia obecnego stanu rzeczy. Trwoga, która zrazu towarzyszyła wyprawie berlińskiej, istotnie cokolwiek zwolniała, mimo że silnie jeszcze utrzymuje się mniemanie, iż konferencya tylko może mieć na celu skłonić Austryę do okupacyi wzburzonych prowincyj ottomańskich. Oczywiście tu w Wiedniu odpierają podobną insynuacyę, tak że mimowolnie przypominają się owe chwile historyczne z ostatnich dziejów Polski, kiedy Austrya niechcąco i tylko zmuszona okolicznościami, musiała rękę przyłożyć do podziału Polski. Obecna sytuacya Porty przedstawia wiele podobieństwa do owych chwil krytycznych, atoli mimo wszystkiego nie wyklucza możebności, że naprężenie da się usunąć bez uciekania się do broni.

A zdaje się nawet, że w ostatnich dniach znacznie polepszyły się szanse pokojowe, skoro w Peszcie tak zapalczywą podejmują wyprawę przeciw ugodzie. Przed tygodniem w kołach parlamentarnych w Peszcie znano już tak samo jak dziś punktacye, na podstawie których stanęła ugoda pomiędzy obu rządami, a przecie unikano takiego wystąpienia jak wczoraj i przedwczoraj w klubie stronnictwa liberalnego. Węgierskie koła parlamentarne były nawet pomimo przyrzeczonej dyskrecyi wciąż informowane o toku rokowań, wtedy nawet, kiedy ugoda nie była jeszcze ukończoną. Jeżeli zaś sobie przypomnimy ton dzienników węgierskich przed dwoma tygodniami, był on cokolwiek łagodniejszy. Ale była to właśnie chwila, w której stanął na porządku dziennym zjazd berliński. Zaproszenie do zjazdu hr. Andrassy miał nawet jeszcze wcześniej otrzymać, a wtedy o nic tak rozchodzić się nie mogło, jak, aby przedewszystkiem ugoda przyszła do skutku. Bez ugody w państwie hr. Andrassy nie mógł się zjawić w Berlinie, to pojmuje każdy i dla tego można sobie też wytłumaczyć ustąpienie w największej części swych postulatów. Był to wzgląd na sytuacyę „europejską" jak się wyrażono w Peszcie, a jeżeli teraz tam przybierają ton ostrzejszy to i ten symptom możnaby uważać za wskazówkę, że zjazd berliński nie zapowiada groźnych zawikłań. Przedwcześnie jednakowoż byłoby już teraz o tem wydać sąd jakikolwiek.

Poczdam 5 maja.

Rocznicę urodzin Cesarza Rosyi obchodzono w poselstwie rosyjskiem. Poseł p. Oubril dał wielki obiad, na którym pomimo zaproszenia ks. Bismark był nieobecny. Wytłómaczył się słabością, miał jednak tego samego dnia kilku przyjaciół u stołu. Nie należy jednak w tem upatrywać jakiegokolwiek politycznego pozoru. Kanclerz unika okoliczności, gdzie musi się, mówiąc po prostu, żenować; nie lubi poddawać się obowiązkom wyższego towarzystwa, stara się więc o takie, gdzie używa zupełnéj swobody i coraz przyzwyczaja się do towarzystwa niższych w randze od siebie osób.

Na obiedzie posła rosyjskiego uderzyło przedewszystkiem, że toast na cześć Cesarza Aleksandra wzniósł w zastępstwie ks. Bismarka szambelan Cesarza Niemieckiego hr. Redern. Niema zwyczaju, aby dygnitarze z téj sfery zabierali głos w kołach dyplomatycznych i przy uroczystościach politycznych. Nadto hr. Redern nie jest zwolennikiem polityki kanclerskiéj; może nawet uchodzić za stanowczego przeciwnika *Kulturkampfu*.

Pomimo zapewnienia dzienników półurzędowych paryskich, trwam w przekonaniu, że dnie wicehrabiego Gontaut-Biron, jako ambasadora francuskiego w Berlinie, są policzone. Poseł z całą swą rodziną, jest tu niezaprzeczenie bardzo lubiony i używa wielkiego poważania; nie ulega również wątpliwości, że rząd francuski pragnie utrzymać go na tem stanowisku. Ale ani życzenia gabinetu paryskiego, ani dobre chęci Cesarza Wilhelma, ani sympatye salonów berlińskich, nie zmienią usposobienia kanclerza, który życzy sobie jego odwołania. Postara się też o nie bezpośrednio lub pośrednio, ale wkrótce. To moje przekonanie zaczerpnąłem ze źródeł dobrze świadomych rzeczy.

Miałbym ochotę powiedzieć, że nie wypada przywiązywać wielkiéj wagi do zjazdu „trzech kanclerzy" w Berlinie, ale w tem znaczeniu, że ci panowie jak mniemam, zawiadomili się już od dawna o tem, o czem z sobą mówić mają. Zjazd ma uwidocznić zgodę w polityce trójcesarskiéj. Po za kwestyą wschodnią, nie ma nic w téj chwili, coby wymagało porozumienia się; co się zaś tyczy kroków do przedsięwzięcia względem Turcyi, od dawna już zapewne

Część literacko-artystyczna.

O rusińskiej i rosyjskiej szlachcie

przez

Maryana Gorżkowskiego.

XV.

(Dokończenie).

W Kijowie osiadł przybyły z Rosyi Jarosław Wsewołodowicz wypędziwszy Izasława, lecz wkrótce znowu uciekł do Rosyi; inni mniejsi książęta poginęli; tak że Ruś dawniej tak przepełniona książęcemi rodami wyglądała jak pustka! Po tatarskiem opustoszeniu znaczenie Kijowa ostatecznie padło nawet we względzie prawosławia i cerkwi. Metropolita Kirył z Kijowa idzie do Rosyi i tam prawdopodobnie osobną zakłada metropolię, nie mającą żadnego związku z Kijowem. Po Kiryle był Maxym Grek, który już tylko rządzi Suzdalem, potem Piotr metropolita, który osiada w Moskwie. Chan dał metropolicie Piotrowi jarłyk t. j. prawo sądzenia duchownych nawet w sprawach kryminalnych! Tak więc Chan mianuje w Rosyi metropolitę; potem był w Moskwie Teogost. Lecz o to jacyś ruscy ludzie, mówi kronika, przedstawiają Chanowi donos na metropolitę, że ma dużo bogactwa, że powinien Chanowi dawać podatki. Metropolita Teogost ujmuje Chana, Chanową i inne kobiety podarkami, wchodzi z niemi w stosunki i wyrabia uwolnienie od podatków.

Tak więc w Kijowie i na Wołyniu nie było nawet metropolity aż do czasów Gedymina; a to dać może wyobrażenie czem być musiało w owe czasy niższe duchowieństwo? — W Galicyi Danił i Wasylko będąc przed tem sprzymierzeńcami Leszka potem silniej jeszcze stanęli po stronie Konrada Mazowieckiego, tego który sprowadził Mieczowych do Polski rycerzy. Lecz o to znowu w r. 1239 Batyj z Tatarami przychodzi z Rosyi na Kijów. Mengu Chan przyszedłszy pod miasto posyła do będącego wówczas w Kijowie księcia Michała i żąda, by Kijów zdał się. Michał przestraszony ucieka na Węgry; po Michale zjawia się w Kijowie Smoleński książę Rościsław Mścisławicz lecz był nie długo. — Danił przybywa z Galicyi i wypędziwszy go z Kijowa porucza obronę miasta Tysięcznikowi Dymitrowi a sam powraca. Nakoniec w r. 1240 sam Batyj stanął pod Kijowem przy Lachskiej bramie; Tysięcznik Dymitr został raniony; Kijów był wzięty; książę Michał uciekł do Polski do Konrada Mazowieckiego, Danił zemknął do Węgier. Batyj zburzywszy do szczętu ruszył się z Kijowa na Wołyń wziął po drodze Ładyżyn na Buhu, Kamienice, Włodzimierz, Halicz, zniszczył je i poszedł na Węgry. W r. 1241 Batyj spustoszył Sandomierz wziął Szląsk, i stoczywszy w Czechach potyczkę wracał na wschód.

Kijów już dawniej przed Mongołami stracił znaczenie i siłę: zrabowany i spalony tyle kroć razy przez Rusinów dostawszy się w ręce Batyja był zgliszczem teraz, wsią bez znaczenia! — Plano Carpini w r. 1245 jadąc przez ziemie kijowskie opisuje, że bał się Litwy, która napadła na kijowskie włoście, a nie było już komu ich bronić; Kijów po spaleniu go przez wojska Batyja ledwie miał dwieście domów, ulice były zawalone trupami, szkieletami, kośćmi, smród był przerażający okropny; to samo widzieć się dało po wszystkich wsiach i w całym kraju! Ze wszystkich może dzielnic jeszcze najlepiej wówczas wyglądała Galicya. Danił ze swoim synem Lwem jeszcze przed napadem Batyja na Kijów zrazu uciekł na Węgry, jego żona i dzieci uciekły do Polski, potem i sam Danił schronił się w Polscę na dworze Bolesława syna Konrada, który następnie przeznaczył mu Wyszogród jako miejsce schronienia. Po czasie Danił wróciwszy do Halicza zastał niechętnych a gdy chciał wstąpić do Drohiczyna, to namiestnik miasta nie wpuścił go. — Brześć, Włodzimierz były zawalone trupami, cerkwie, gdzie się ludność chroniła, przedstawiały stosy trupów zgniłych i zarobaczonych. Po odstąpieniu Batyja, Galicya pozbawiona Rusinów, rządzi się sama: mieszczanie i chłopi miejscowi, owi odwieczni mieszkańcy swej ziemi i kraju, trzymali majątki w swem ręku. — Z nich Dobrosław Sędnicz i Grzegorz Wasylewicz mieli wielkie obszary i rozdawali je innym.

Książę Michał Czernichowski z synem Rościsławem znalazłszy przytułek w Polsce w czasie napadów Batyja, powrócił do Kijowa i tam zamieszkał; Rościsław osiadł w Czernichowie. Tak więc Polska w najniebezpieczniejszej chwili stała się ruskim książętom opieką, przytułkiem, obroną własnych ich osób: być może, że w innych razach i w innym czasie nie przyniosłoby to żadnych następstw, ale bądź co bądź, już w połowie XIII wieku Polska zostaje dla ruskich książąt wytkniętym celem, wskazówką, ich opiekuńczem ogniskiem, do którego powolnie ale się ciągle, samym historycznym pociągiem coraz zbliżają; aż póki w lat potem półtorasta z nią się nie złączą i w jej się nie wszczepią organizm w wiekopomnej Horodelskiej Unii!

W r. 1241 książę Czernichowski Rościsław Michajłowicz, zabrawszy z sobą Bołchowskich i tych Galicyanów, którzy mu sprzyjali, udał się do miasta Bakoty nad Dniestrem koło Chocima i tam osadził Kiryłła, który następnie bił się z Rościsławem tak, że ten uciekł za Dniepr. — Następnie złączył się z Władysławem szlachcicem Galicyjskim opanował Halicz, lecz nie na długo, bo go odpędzili Danił i Wasylko wydawszy im bitwę. W tej potyczce brali udział jakiś Razański włóczęga, Konstanty Władymirowicz i archierej z Przemyśla, który chociaż był duchowny stawał jednak do walki. Dworzanin księcia Daniła Andrzej pobił sługi archiereja, porwał im czapki na głowie, tak że wszyscy musieli uciekać. Po trzech latach Rościsław ożeniwszy się z córką króla węgierskiego a więc katoliczką, znowu próbuje opanować posiadłościami Daniła, lecz był wypędzony. Niezrażając się jednak Rościsław z pomocą Węgrów i wojska polskiego znowu przychodzi do Galicyi i obstępuje miasto Jarosław. Książęta Danił i Wasylko spotykają się z nim przy rzece Sanie. Dworzanin Daniela Andrzej pierwszy napadł na Rościsława; wojska polskie, pomagające Rościsławowi idąc do boju, śpiewały mówi kronikarz ruski *kyrie elejson*, zapewne ową pieśń odwieczną „Bogarodzico" i rzuciły się na Wasylka; Danił pośpieszył na pomoc, polskie i węgierskie wojska cofnęły się, Rościsław odstąpił. Danił z Wasylkiem wygrawszy bitwę zabrali wielu w niewolę: dowódcy, dworzanin Władysław i węgierski Fil byli zabici.

Tak więc Danił zatryumfował w Galicyi, a jednak nie był spokojnym od Tatarów: w roku 1250 Tatarzy przysłali posłów, by oddał im Halicz. Danił przeświadczony o ich potędze sam udał się aż do Ordy, przybywszy do Kijowa zastał go pustym, rządził nim tylko jakiś namiestnik Dymitr Jejkowicz przysłany z Suzdalu, żadnego już księcia nie było. Danił popłynął Dnieprem, potem udał się za Wołgę i własnem okiem już widział jak różni kniaziowie z Rosyi przybywający dla oddania czołobitności, pokłonów tak Chanowi jak jego otoczeniu czołgali się, jedni z nich, mówi kronika ruska, biją mu czołem, inni ruscy kniaziowie drżąc na widok Chana, którego zwą Carem spełniają różne wraz z Mongołami, pogańskie zwyczaje, czołgają się około krzaków, kłaniają się słońcu księżycowi, djabłu, cieniom umarłych chanów i t. d. Danił już widział jak te obrzędy wykonywał książę Jarosław, myślał, że i jemu rozkażą to czynić, ale na szczęście Chan nie zażądał tego! Zawezwawszy Daniła Batyj, ufny, że mu się każdy kniaź bez najmniejszego poddaje oporu tak jak Carowi, trzepnął go ręką po plecach mówiąc: Danile! ty już jesteś Tatarzyn ty nasz, pij kumyś! Przebywszy 25 dni w Ordzie Danił miał zręczność do wszystkiego przypatrzyć się i tyle zyskał, że mu nie odebrano Halicza. Czy wykonywał on w Ordzie różne pogańskie praktyki i religijne obrzędy, jak to czynili kniaziowie z Rosyi, niewiadomo. Kronikarz utyskuje, że wszyscy kniaziowie ruscy czołgają się przed Chanem na klęczkach jak przed Carem, a chociaż Michał Czernihowski oparł się temu, to wnet został zamordowany.

Książę Danił po powrocie do Galicyi, zawarł z królem węgierskim pokrewny związek, ożenił syna swego Lwa z córką królewską; potem zamyślał o oswobodzeniu się od Mongołów; w tym celu Danił zawiązał stosunki z Papieżem Innocentym IV, prosił o połączenie cerkwi z Rzymskim kościołem. Jakoż za jego czasów Galicya rzeczywiście została już legalnie z Rzymem złączona. Papież przysłał księciu Danile księdza Dominikana Alexego, który na jego dworze zamieszkał; dał arcybiskupowi Estońskiemu legacyę w Galicyi, pozwolił na Unię, zachował serbski język przy mszy świętej i te wszystkie serbskie obrzędy, które się dawniej w cerkwi przyjęły.

Prócz tego Papież dał księciu Danile tytuł królewski, a gdy w r. 1254 Danił przyjechał do Krakowa do Bolesława, to udał się do Drohiczyna, gdzie go czekali legaci Papieża i tam przyjął z rąk ich koronę. — Nietylko jednak Galicya lecz Wołyń także przystąpił do Unii kościelnej; bo Plano Carpini powiada, że będąc na Wołyniu u księcia Wasylka, sam czytał archierejom bule Papieża.

Wszakże stosunki Daniła z Tatarami były dość naprężone, najbliższym sąsiadem jego był Baskak Kuremsza, z którym w r. 1257, 59 miał szczęśliwe potyczki koło Łucka. W r. 1260 na miejsce Kuremszy

oświadczyli sobie nawzajem swoje zdanie. Obecność w Berlinie ks. Gorczakowa który towarzyszy swemu monarsze, tłómaczy się nawet bez zjazdu, bez powodów politycznych. Co się tyczy hr. Andrassego, do którego, jak tutaj utrzymują, zaprosiny wyszły z Berlina, miano tym sposobem ująć sobie i Cesarza Franciszka Józefa i tego męża stanu. Kanclerz przy téj sposobności radby może zwiększyć jeszcze u ministra austryackiego przychylne zapatrywanie się na politykę niemiecką.

Od jednego z lekarzy dworskich dowiedziałem się, że stan zdrowia Cesarza Aleksandra nie jest wcale zadawalniający. Sposób życia monarchy nieodpowiadał jego organizmowi. Zmiana znów osłabienie sprowadziła, i wykazała nieznane dotąd złe symptomata, na które wody Emskie tak skuteczne na katar żołądkowy i piersiowy, na jaki były przez Cesarza używane, nie są specyficzne. Lekarze zresztą niemieccy i rosyjscy nie są w zgodzie. Dość, że Cesarz jest słaby, w stanie irytacyi, i wstrzymanie się od wszelkiéj osobistéj inicyatywy w sprawach politycznych ma sobie polecone. To jednak pewnem się zdaje, że wojny żadnéj nie chce, ograniczając działanie Rosyi w téj chwili na Azyi środkowéj. Wnosić więc wolno, że polityka rosyjska będzie się starać usunąć wszelkie kroki w bieżących wypadkach, któreby mogły spowodować starcie i naruszyć pokój.

Rzym 4 maja.

Dzienniki urzędowe i całe stronnictwo radykalne otrzymawszy zadośćuczynienie, jakiego żądały, zaprzestały zajmować się sprawą p. Nigry. Jest bardzo wątpliwem, aby projekt wysłania p. Corti do Paryża się ziścił. Stronnictwo ukryte, które czyniło zabiegi, aby przeprowadzić zmianę kilku dyplomatów włoskich, i które nad tem dotąd pracuje, pragnie koniecznie, aby używano do poselstw dyplomatycznych ludzi z Izby lub z senatu, a nie z pomiędzy dyplomatów z zawodu.

W tych zabiegach śmiesznych i niepolitycznych należy dostrzegać ducha partyi, ambicye osobiste i śmiertelną nienawiść do całego systemu i wszystkich ludzi ze stronnictwa *consorteryi*, bardziej niźli chęć zmiany polityki zagranicznej Włoch. Wszystkie te zmiany miejsc byłyby tylko zaspokojeniem żądań skrajnego radykalizmu. Spodziewać się jednak należy, że stan ten nie potrwa długo, i że ludzie rozsądniejsi i praktyczniejsi usuną niebawem nieład i zawikłanie, nazywające się ministerstwem Depretisa, a który daje się już czuć we wszystkich ważniejszych sprawach.

Mówią o wysłaniu jenerała Cialdiniego na poselstwo do Paryża. Byłby to wybór nader mierny. Jenerał Cialdini, który lubi pozować, kocha się w pióropuszach, honorach i błyskotkach, nie mógłby się podobać w Paryżu. Potrzebaby tam obecnie jakiejś indywidualności skromnej i poważnej, któraby nie zwracała na siebie uwagi, i jeżeliby nie mogła zatrzeć pamięci Nigry, o sobie nie dała wiele mówić.

Kwirynał jest przepełniony Niemcami. Prawdziwe to oblężenie. Nawet starego Depretisa, chorego na podagrę odwiedzają bez przerwy w łóżku. *Fervet opus*, pracują widocznie na całej linii nad zjednaniem sobie Włoch; p. Keudell jest tryumfujący i obawiać się należy, aby domokraci z dzisiejszego gabinetu, pełni próżności jak wszyscy demokraci, nie dali się wciągnąć na drogę bardzo niebezpieczną. Niemcy czynią wielkie wysilenia, aby owładnąć nowy gabinet włoski.

Sprawa kolei północnych Włoch powiększyła jeszcze komplikacyę obecnego położenia. Rothschild odjechał zagniewany, nie mógł bowiem dojść do żadnego układu z rządem, który aby sobie zapewnić popularność, nie chce zgodzić się na kontrakt Minghettego, Selli i Spaventy, bez obniżenia o 15 lub 20 milionów oszacowania materyału. Na wczorajszem posiedzeniu prezes parlamentu złożył ważne oświadczenie, zapowiedział bowiem Izbie, że rozprawy nad konwencyą o kolejach żelaznych, odbyte przez poprzedni gabinet, zostaną postawione na porządku dziennym z zastrzeżeniem przedłożenia zamiarów pod tym względem dzisiejszego gabinetu.

Będą to przeto nader ciekawe rozprawy, ale przypuszczać można, że p. Depretis znajdzie dostateczną większość do przeprowadzenia wszystkiego, co zechce. Ten nieszczęsny interes wykupu kolei był zawsze niepopularnym w opinii publicznej, i jest on największym błędem, jaki popełnili umiarkowani.

Obiegały w dziennikach zagranicznych pogłoski, jakoby Papież był ciężko chory. Jest to czysta bajka. Ojciec Św. ma się stosunkowo na swój wiek wyśmienicie, przyjmuje codziennie liczne odwiedziny i miewa wspaniałe mowy głosem tak silnym, że na szczęście wcale to nie zapowiada bliskiego końca.

Belgrad 4 maja.

Książę Milan ma wkrótce opuścić rezydencyę swoją i udać się w głąb kraju. Mówią, że naprzód pojedzie do Kragujewaczu i ztamtąd zwiedzi pozycyę strategiczną nad Driną i Morawą. Twierdzą nawet że wszyscy ministrowie zajmą siedzibę w Kragujewaczu w ciągu podróży księcia wewnątrz kraju. *Status quo* w tej okolicy nie może trwać długo. Niepodobna aby mocarstwa gwarancyjne nie spostrzegły się, że się zapuszczają w błędne koło, w którem tu wszyscy krążą nie mogąc wyjść z niego. Powszechne tu panuje przekonanie, że wojna z Portą jest nieuniknioną, jeśli kwestya Bośni i Hercegowiny nie zostanie załatwioną według życzenia powstańców. Mówiono w ostatnich dniach w tutejszych kołach politycznych o nocie, którą gabinet petersburski miał przesłać do wielkich mocarstw, a która zawierać ma projekt załatwienia kwestyi wiszącej. Bośnia i Hercegowina tworzyłyby według niej jedno państwo lennicze Turcyi pod opieką Austryi i Rosyi. Wątpią tu, aby Turcy przystali na ten projekt gabinetu petersburskiego, nawet gdyby wszystkie inne wielkie mocarstwa na to zezwoliły. Ogólne starcie jest więc nieuniknione na półwyspie Bałkańskim. Porozumienie bezpośrednie Porty z jednej strony z Serbią i Czarnogórą, z drugiej co do anneksyi Bośni do Serbii a Hercegowiny do Czarnogóry, byłoby w tej chwili jedynem załatwieniem, korzystnem dla interesu powszechnego pokoju.

Wiadomości nadchodzące z Bośni przedstawiają położenie tej prowincyi w najciemniejszych barwach. Powstanie ogarnęło wszystkie części Krainy. W okolicy Zwornika i Starego Bazaru powstańcy walczą na zabój z Muzułmanami. Wszystkie wsie tureckie i chrześciańskie są pod bronią. Serbowie katoliccy, którzy trzymali się dość spokojnie od jesieni, walczą obecnie przeciw Turkom pod dowództwem swego księdza Musycza. Główni dowódzcy powstania w Bośni skoncentrowali siły swoje na południu tej prowincyi. Bandy, któremi dowodzi Garan Fankoszicz, zajmują pozycye Iwoszyc i liczą przeszło 3000 ludzi dobrze uzbrojonych. Główną siłą Bośni dowodzi Golub i pop Gruber liczącą 4 do 5000 ludzi. W okolicach Banialuki jest korpus powstańców oceniany na 3000 ludzi. Bośnia jest całkowicie zajętą przez powstanie. Komisarz turecki przebywający w Serajewie Hardar Effendi nie waży się już opuszczać miasta wcelu prowadzenia dalej misyi pacyfikacyjnej.

Bar. Saurma Jeltsch, ajent i konsul jlny niemiecki, opuścił Belgrad, aby się udać na nową swoją posadę do Aleksandryi. Prasa miejscowa znalazła kilka pochlebnych frazesów dla tego reprezentanta, który umiał pozyskać sympatyę kraju przez swój takt polityczny i uprzejmą towarzyskość. P. Karcow ajent i konsul jlny rosyjski, ma się wkrótce udać do Petersburga po nowe instrukcye. Mówią że księcia Wrede ajenta i konsula austro-węgierskiego, zastąpi w Belgradzie p. Teodorowicz, konsul jlny rezydujący w Serajewie.

Wiedeń 11 maja. Wczoraj odbyło się w Peszcie zapowiedziane zgromadzenie stronnictwa liberalnego, celem ukończenia rozpraw w przedmiocie ugody, rozpoczętych onegdaj. Wielu mowców zabierało głos, lecz mało ich słuchano, owszem ciągle dawały się słyszeć życzenia, aby przystąpić do głosowania. Największe oklaski zebrał p. Tisza, który odpowiadając na mowy wypowiedziane w obronie osobnego terytoryum cłowego, rzekł między innemi: „Niechajże ten wystąpi, którybv wśród danych okoliczności lepszą mógł zawrzeć ugodę; uznam go za mistrza i służyć mu będę najwierniej i całemi siły“. Również mowy ministrów Wenckheima i Pechyego wywołały oklaski wskutek oświadczenia, że w obec teraźniejszych zmiennych czasów rząd natychmiast musi wiedzieć, czy go stronnictwo chce utrzymać, czy nie. Za ugodą przemawiali Plahy i imieniem Chorwacyi Zsivkovic; przeciw ugodzie Madrony, Földvary, Hammersperg, Liechtenstein, Antoni Moluar, Ragalyi, Kovacsy i Halasz. Bardzo wielu mowców zrzekło się głosu, widząc wielką niecierpliwość zgromadzonych.

Wreszcie na wniosek prezesa ministrów sformułowano w następujący sposób pytanie: „czy stronnictwo zgadza się na stanowisko, jakie rząd zajął pod względem ugody, według wyjaśnień prezesa ministrów?“

Podczas głosowania 181 głosowało tak, 69 nie. Po stwierdzeniu większości przez przewodniczącego, oświadczył poseł Jordan, iż przyłącza się do większości, chociaż głosował przeciw. Czernatony natomiast złożył przeciwne oświadczenie i zapowiedział wystąpienie swoje z klubu

Następnie przewodniczący postawił pytanie, czy mniejszość chce pod tym względem objawić swoje życzenia i rozpocząć obrady nad kwestyą klubu? Wskutek żywych zaprzeczań i okrzyków: nie, zamknął Gorove obrady. Pomimo to posłowie zostali w sali i rozprawiano jeszcze o tym samym przedmiocie.

— *Fremdenblatt* donosi, że wspólny minister wojny bar. Koller zapadł na zdrowiu i idąc za radą lekarzy, ma wkrótce wyjechać za urlopem. Jeżeliby tak było, natenczas minister wojny nie mógłby wziąć osobiście udziału w obradach delegacyj, lecz zastąpiłby go szef sekcyjny jenerał Benedek. Doniesienie to potwierdzają także inne dzienniki, zastrzegając atoli, że urlop ten w tak niewłaściwym czasie nie ma wcale związku z ustąpieniem ministra z urzędu, lecz istotnie podupadły stan zdrowia jest powodem, iż bar. Koller nie może osobiście bronić budżetu ministerstwa wojny przed delegacyami.

— Czytamy w *Polit. Corr.*: Niektóre dzienniki wiedeńskie doniosły w tych dniach, że komendanci wszystkich batalionów milicyi krajowej otrzymali od ministerstwa obrony krajowej polecenie, aby powstrzymywali oficerów należących do nieczynnej obrony krajowej od występowania z szeregów. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że podobnego nakazu nie wydało ani ministerstwo, ani naczelna komenda obrony krajowej, ani też zwykła komenda milicyi krajowej, a zresztą do wydania takiego nakazu nie było dotychczas żadnego powodu, bo liczne wystąpienia oficerów z szeregów tej broni nie zdarzały się wcale.

— W Buda-Peszcie odbyły się dnia 5 i 6 b. m. konferencye dyrektorów dróg żelaznych należących do związku niemiecko-austryacko-węgierskiego. Pomiędzy innemi zapadła ważna uchwała, że od dnia 1 lipca r. b. zniżoną zostanie taryfa zboża wywożonego do północnych Niemiec o 3 procent, a prócz tego otrzymają spedytorowie, którzy dadzą zapewnienie, że do roku wywiozą najmniej 100,000 centnarów zboża, 2% prowizyi.

Francya.

Francuski minister spraw wewnętrznych p. Ricard przesłał następujący okólnik do prefektów:

Paryż 7 maja 1876.

Panie Prefekcie! Konstytucya zawotowana przez Zgromadzenie narodowe, ratyfikowana przez wyborców, wykonywana z taką lojalności i patryotyzmem przez marszałka Mac-Mahona prezydenta Rzpltej, wystarczyłaby w każdym innym czasie do nadania zrekonstytuowanej administracyi istotnego charakteru; okoliczności jednak jakie poprzedziły ten wypadek a których skutki nie mogą w jednym dniu ustać wymagają więcej.

Od lat kilku ludzie stojący u steru kierownictwa kraju mniemali, że ponieważ system polityczny nie jest ustalony, mogą bez uchybienia swym obowiązkom otwarcie zachować swoje opinie osobiste i przygotowywać ich powodzenie. Ztąd powstawały dwuznaczności i przeciwieństwa, które sprowadzały z drogi i drażniły uczucie publiczne. Potrzeba więc położyć kres wątpliwościom krzywdę przynoszącym rządowi, usunąć niedowierzania jakie przeszłość mogła usprawiedliwić i wytępić w duchu stronnictw na przyszłość nadzieje fakcyjne.

Dla tego winieneś pan, jeśliś tego jeszcze nie uczynił, oświadczyć jasno kim jesteś. Jesteś pan reprezentantem Rplitej w swoim departamencie, jesteś powołanym do współdziałania w dziele pojednania i uśmierzenia, które przeprowadzać będziesz z niezmienną wytrwałością na gruncie administracyjnym, co jednak w dziedzinie politycznej nie da powodu do żadnej dwuznaczności ani żadnych względów. System konstytucyjny ma swoje właściwe prawidła, do których w innym kierunku myśli winieneś pan stósować swoje postępowanie. Harmonia władz uorganizowanych, tak potrzebna do wspólnego dzieła, wymaga w swych wzajemnych stosunkach obopólnego szanowania się i względów. Nie spuścisz pan z oka tego obowiązku w stosunkach z Radami wybieralnemi, które obok Ciebie urzędują. Nawet w tych sferach, w jakich sam jesteś postawionym, mniemano się umieć prawo z powodu różnic opinii politycznych, uchybiać tym obowiązkom względem wyborców kraju. Jest to błędem, a błąd ten staje się tem cięższym w miarę odpowiedzialności, gdyż zawsze prawie nasuwa trudności w prowadzeniu spraw.

Nie kładąc większego nacisku na te obowiązki uprzejmości, które sam nawet nasz obyczaj demokratyczny czyni naturalnemi, uważamy za środek utrzymania z ciałami obradującemi stosunków właściwe poszanowanie atrybucyi każdego. Obowiązek ten jest i stanie się dla nas, w miarę naszego postępu na drodze liberalizmu zarazem coraz konieczniejszym i coraz trudniejszym, gdyż wymaga ze strony rządu i administracyi rodzaju bezinteresowności a równocześnie bacznej czynności. Swobody przywrócone Radom miejscowym są poniekąd odpadkiem od ogółu atrybucyj, jakie były skoncentrowane w rękach administracyi. Winniśmy ułatwić krajowi władanie własnemi sprawami i czuwać nad zachowaniem władzy centralnej tej części, jaką dla dobra państwa posiadać winna.

Pociąg do wkroczenia w władzę naturalnym jest w ciałach ukonstytuowanych, które świeżo uzyskały swobodę. Obowiązkiem jest pana stawiać temu opór, lecz bez tej zawiści, który wyradza spory i zajątrza je.

Administracya pozbywając się zbytniego ciężaru, przyczyni się do przeobrażenia państwa nie osłabiając go. Była ona od wieków i pozostanie jedną z wielkich sił kraju; lecz trzeba, aby ta siła, naginając się do nowego zwyczaju, przyzwyczaiła naród do używania bez niebezpieczeństwa dla swej pomyślności i dla swej potęgi swobód, które sobie zdobył.

Jesteś pan naturalnym pośrednikiem między obywatelami i władzą centralną. Obowiązek życzliwości i bezstronności, jaki ta rola wkłada na ciebie, będzie panu łatwą, jeżeli zważysz, że Rzplita wyklucza w zasadzie wszelką ideę stronnictw.

Reprezentujesz pan panie prefekcie rząd, który nie jest ani rządem wyłącznej klasy obywateli, ani rządem sekty; nie można się przeto obawiać, aby duch stronnictwa kierował twojem postępowaniem względem ludzi lub dyktował ci decyzye w sprawach. Zarazem w wykonywaniu władzy należącej do ciebie dla spełnienia twojej misyi porządku i bezpieczeństwa społecznego, niebędziesz pan szukał pozorów do poświęcenia lekkomyślnie praw osobistych, tem godniejszych względu, że są prawami słabszych.

Rzplita zasłuży na wdzięczność kraju pod tym tylko warunkiem, że położy kres naszym podziałom, że zadośćuczyni wielkim interesom, które codzień powstają w łonie społeczeństwa przemysłowego, że aby w końcu Francya uspokojona, bezpieczna, popierana bez przymusu, używała szczęścia właściwego narodom wolnym, szczęścia zależącego na tem, iż czuje się, że się żyje i ztąd słuszna sama przez się wywiązuje się duma.

Jesteś panie prefekcie jednem z narzędzi tego wielkiego dzieła. Rząd liczy na ciebie, że dasz pan uczuć w departamencie swoim dobrodziejstwa naszego systemu politycznego, tak szlachetnego w swojej prostocie. Jesteś pan po większej części odpowiedzialnym za los ludności jaką zarządzasz i gdy myślą wywołuje rezultat, jakiego się spodziewam od usiłowań twoich i twoich kolegów, mniemam że twierdzić mogę, iż jaką będzie akcya twoja, taki będzie sąd, jaki wydadzą o Rzplitej narody, które na nas patrzą.

Przyjmij panie prefekcie zapewnienie mego wysokiego poważania.

Minister spraw wewnętrznych
A. Ricard.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 maja. Rozchodzi się wieść, że jenerał Ziemięcki, mianowany niedawno tajnym radzcą, ma objąć naczelne dowództwo wojsk cesarskich w Galicyi na miejsce hr. Neupperga, który przeniósłby się na stan spoczynku. Hr. Neupperg zrobił z Krakowa wycieczkę do Wadowic dla obejrzenia tamecznej załogi i odjechał wczoraj przed południem do Rzeszowa.

— Onegdaj wieczorem kupiec zbożowy, przybyły z Tarnopola, upadł na schodach domu pod L. 72 przy ulicy Grodzkiej, które nie były oświetlone, i zranił się.

— Pociągnięto do odpowiedzialności Gitlę Krenglową, złotniczkę w ulicy Grodzkiej N. 112, gdyż do łańcuszka złotego danego jej do naprawy brakowało 9 ogniwek, z których zwróciła następnie jedno na naleganie właściciela.

— Straż policyjna ujęła Józefa Kowalskiego, murarza, który za odmówienie przyjęcia go w nocy do budki kolejowej przy ulicy Lubicz, wybił szybę w oknie kamieniem i chciał pobić budnika; Franc. Musiała za kradzież w kramach przy ulicy Stolarskiej; Petronellę Trzcińską za przeniewierzenie się w służbie i ucieczkę.

— Otrzymał temi dniami p. I. Ż. Wywiałkowski pozwolenie na otwarcie w Krakowie czytelni i wypożyczalni książek dla dzieci, nad którą kontrolę prowadzić mają osoby fachowe.

— Z drukarni *Czasu* wyszedł temi dniami opis zakładu zdrojowego w Krynicy z uwzględnieniem najnowszych jego nabytków i ulepszeń Krótki ten opis jest bardzo dogodną skazówką dla podróżnych, udających się do kąpiel krynickich, bo służy im za informacyę.

— Wczoraj wieczorem doszedł nas z Starego Sącza telegram donoszący, że tegoż dnia umarł właściciel Szczawnicy Józef Szalay.

— W Radomiu zmarła w d. 1 maja Euzebia z hr. Zborowskich Modzelewska, córka Seweryna i Franciszki z Mieroszowskich hr. Zborowskich. Zmarła w młodości swej przemieszkiwała stale w Krakowie.

— O odwiedzinach Piusa IX przez króla Greckiego i królową doniósł już jeden z korespondentów naszych rzymskich w liście z 2go maja. W liście prywatnym, który nam udzielono, znajdujemy następujący szczegół: Przyjęcie dostojnych gości w Watykanie było bardzo serdeczne. Królowa Grecka oświadczyła Papieżowi pragnienie oglądania jego prywatnych pokoi, aby, jak się wyraziła, myśląc o nim, mogła sobie przedstawić zawsze miejsce gdzie przebywa. Ojciec św. uczynił zadość tej prośbie, sam oprowadził królową po swoich apartamentach, i całem postępowaniem tak króla jak królowej był bardzo zadowolony. W godzinę po tej wizycie, przysłał im do „hôtel de Londres“ gdzie mieszkali, przez szambelana swego hr. Malatestę w darze dla nich i dla dzieci ich widoki Rzymu i Forum mozajkowe. Królowa Grecka Olga jest, jak wiadomo, córką W. ks. Konstantego, brata cesarskiego i odznacza się urodą.

— Z Petersburga donoszą 9go b. m., że Newa znów stanęła.

— W Londynie budują teatr opery na bulwarze Tamizy, który nie ma dotąd sobie równego w Europie pod względem wygód. Wielkość sali dla gości równa się teatrowi Scala w Medyolanie; każda z 94 lóż ma przedpokój; parter urządzony na 521 siedzeń, a w całym teatrze, nie wyjmując najwyższej galeryi, krzesła są wysłane elastycznie z poręczami wysłanemi, pod siedzeniem ze skrzynką na kapelusz i inne drobiazgi; wszędzie dogodnie urządzony przystęp do krzeseł parterowych. Nadto przy teatrze wspaniałe buffety, 12 pokoi dla cygar, 8 dla napojów. Teatr będzie ogrzewany parą, a w lecie chłodzony wiatrakami, oświetlony elektrycznem światłem, z dworcem kolei żelaznej dla osób przybywających i odjeżdżających, połączony galeryami podziemnemi z parlamentem i z klubem St. Stephens, z pokojami gościnnemi dla przebrania się podróżnych; ruch całej maszyneryi odbywa się siłą hidrauliczną.

— Kasyer peszteńskiego Towarzystwa rolniczego Franciszek Kranitz, 61 lat liczący, zniknął przed kilkoma dniami a wraz z nim zniknęło z kasy 94,000 złr. We wtorek wyśledzono go w Wiedniu i znaleziono przy nim część pieniędzy.

— Bank toskański niedawno poniósłszy wielkie straty z powodu eskontowania weksli podrobionych na imie króla Wiktora Emanuela, stracił teraz 200,000 lirów przez kradzież, której dokonali właśni jego urzędnicy w Liwornie, w jego filii, Magnani i Stefanini.

Teatr. Jutro w sobotę dnia 13 maja, czwarty gościnny występ Józefa Rychtera, tragedya w 5ciu aktach hr. A. K. Tołstoja: *Śmierć Iwana Groźnego.* Początek o godzinie w pół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 11 maja pogoda, później pochmurno, chłodno; termometr od 1·9 doszedł do 11·5 C. Barometr opada; dnia 12 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 741·6 milimetrów; termometru 4·6 C. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 13 maja: Śgo Hilarego biskupa i Serwacego biskupa.

Sprawy sądowe.

Księgi gruntowe.

Zakładanie ksiąg gruntowych w okręgu krakowskiego Sądu krajowego wyższego uczyniło po dzień 31 marca 1875 następujące postępy:

Otwarto nowe księgi gruntowe:

W okręgu Sądu obw. w Nowym Sączu:

W Sądzie pow. w Gorlicach dla gmin katastralnych: Glinnik maryampolski, Gorlice, Sokół, Stróżówka.

W Sądzie powiatowym w Limanowej dla gminy: Zagorów.

W okręgu Sądu obw. w Tarnowie:

W Sądzie deleg.-miejsko-pow. w Tarnowie dla gmin: Chyszów i Gumniska.

W okręgu Sądu kraj. w Krakowie:

W Sądzie pow. w Bochni dla gmin: Chodenice, Cikowice, Brzeźnica, Damienice, Gorzków, Łapczyce, Rzezawa.

W Sądzie powiatowym w Brzesku dla gminy: Szczepanów.

W Sądzie powiatowym w Chrzanowie dla gminy: Piła kościelecka.

W Sądzie deleg.-miejsko-pow. w Krakowie dla gmin: Bieńczyce, Batowice, Bossutów, Boleń, Bra-

---

Chan naznaczył innego Baskuka Burundoja, z którym Wasylko złączywszy się wojuje przeciw Litwie. Burundoj dowiedziawszy się zapewne, że Danil został już królem i bojąc się jego wzmocnienia, kazał zburzyć obronne fortyfikacye w miastach Daniłowie, Istożku, Lwowie, Krzemieńcu, Łucku, Włodzimierzu; w tem ostatniem mieście Wasylko dawał ucztę i podejmował Burundoja. Z Włodzimierza Burundoj i Wasylko przybyli do Chełma należącego do Daniła. W owe czasy Tatarzy byli jeszcze dość straszni i król Danił schronił się do Polski.

Następnie król Danił prowadzi zatargi z Litwą: już w owym czasie Litwa zaczęła się skupiać i łączyć w jedno państwo pod władzą Mindowga. Stosunki i zatargi Litwy z Rusią były bardzo dawne. Około 1190 książęta Pińscy już znią walczyli. W r. 1196 Roman Wołoński pobił Litwinów. W r. 1205 Litwa wojuje Czerwień i Włodzimierz; w r. 1227 Litwa podchodzi po Brześcia itd. Po pochodzie Batyja Litwa widząc dzielnice na Rusi bezsilne, a ruską drużynę i ruskich książąt zatartych i rozproszonych, czyni napady. Już w r. 1246 walczyła ona około Pińska na Wołyniu z Wasylkiem i Daniłem; w r. 1252 Mindowg posłał Wikinta, Tewtywiła i Jedywida na Smoleńsk a sam korzystając z ich nieobecności zabrał im włoście. Wszyscy trzéj udali się do Daniła prosząc o pomoc. Wasylko i Danił porozumiawszy się ze Żmudzią za pomocą Wikinta podjęli Żmudź na Mindowga. Danił posłał brata na Wołkowyjsk, syna Lwa na Słonim a sam poszedł do Zdzitowa, gdzie zebrawszy wiele łupów wrócili się.

Mindowg pozyskał krzyżowców, przyjął katolicką wiarę, ucieszony tem Papież, wziął go w opiekę dał mu koronę; tak, że Litwa została królestwem. Inni Tewtywił, Wikint działają przeciw Mindowgowi; złączywszy się z Daniłem i otrzymawszy pomocnicze od niego wojska występują na Mindowga. Tak więc Galicya miesza się w sprawy Litewskie! W r. 1253 król Danił bierze udział w wojnie, pustoszył Nowgoródek, brat jego Wasylka z krewnym Daniłowiczem wzięli Grodno; lecz za to syn Mindowga pustoszył Tursk, Mindowg przysyła do Daniła swatów i wydaje swą córkę za Daniła syna Szwarna, ztąd brat jego Roman otrzymał Nowgoródek, Słonim; tak więc galicyjscy książęta nietylko spokrewniają się z Litwą, lecz jeden z nich nawet osiada na Litwie. Pomimo to już wtedy Litwa coraz bardziéj zamyśla o podbiciu Wołynia; Mindowg w r. 1262 wojuje Wołyń lecz Wasylko broni go.

Tak więc trzy znajdujemy królestwa: Polskę, Galicyę i Litwę: wprawdzie największe pozory królestwa nosiła Polska, była królestwem najdawnieiszem, bo z czasów Bolesławowskich; dwa ostatnie Galicya i Litwa były nowe nieukształtowane i znacznie słabsze: nie miały dość siły żywotnéj, nie wyrobiły organicznej mocy, by się rozwinąć w samodzielne państwa i ta jak Polska okazać się światu w strojnym pozorze i szacie.

Litwa wojuje w r. 1263 za Dnieprem z Romanem Brańskim, Wojszełk otrzymuje tron na Litwie. Galicya trzyma się z Polską i razem idą na Jadźwingów i jeszcze w r. 1251 polski Ziemowit z Daniłem i Wasylkiem grasują Litwę; po trzech latach w 1255 znowu Ziemowit Danił i Lew wujują po kilkakroć razy Jadźwingów; a jednak jeszcze w tym czasie nie wyjaśnił się los ani Galicyi ani Litwy; czem one będą? czy zdołają w samodzielne urość kraje? Wprawdzie Galicya ciągle się z Polską łączy, związuje, działa we wspólnych zamiarach, ale ma króla Daniła!

W Polsce Bolesław Wstydliwy toczy walkę z Konradem Mazowieckim; Danił bierze stronę Konrada, wojuje Bolesława, osadza Lublin; lecz Konrad umiera. Danił ciągle zostaje w dobrych stosunkach z Bolesławem i z Ziemowitem bije się z Czechami lecz i sam umiera między 1264, 66 rokiem. Za czasów Daniła wiele rodzin czysto polskich osiedliło się w Galicyi i na Wołyniu.

Po śmierci Daniła, Galicya przeszła na synów jego, Lwa Mścisława i Szwarna; Wasylko trzymał Wołyń. Prócz tego Woiszełk oddaje włości na Litwie zięciowi swemu Szwarnowi, lecz ten ostatni umiera; Woiszełk osiadłszy w klasztorze, występuje i rządzi na Litwie tem bardziej, że Lew brat Szwarna chciał zabrać na Litwie pozostałe po zmarłym posiadłości. Wasylko zaprasza wszystkich na Wołyń i proponuje ugodę: zjeżdżają się do Włodzimierza, piją, bawią się, hulają i przy uczcie Galicyjski Lew zabija Woiszełka; chce dostać Litwę, ale napróżno, Litwa obiera innego; związek Litwy z Galicyą upada!

Na Wołyniu w r. 1271 umarł Wasylko zostawiwszy dzielnice synowi swemu Włodzimierzowi. Tak więc na Wołyniu Włodzimierz a w Galicyi Lew byli jedyni więksi książęta na całych obszarach; już teraz nie można ich nazwać ani ruskimi ani prawosławnymi; bo jakże oni daleko odrodzili się od tych z za morza przybyłych rusinów, których było tak wiele!? Wprawdzie oprócz nich byli jeszcze mniejsi książęta: W Chełmie Jurii Lwowicz, w Łucku Mścisław Daniłowicz czyli syn Daniła; Jurii książe po-roski t. j. we włościach przy rzece Rosi, który służył jednak Włodzimierzowi Wołyńskiemu. Na wschód Dniepru byli: książe Roman Brański, z synem Olegiem, który walczył z Litwą, napastował Smoleńsk i palił okolice jego; był również książę Rylski i Wołgorski; Światosław książę Lipecki. Dwaj ostatni byli krewnymi, z nich Oleg zabił Światosława.

Nie można już jednak tych książąt nazywać ani ruskimi ani prawosławnymi! Odrodzili się oni od swoich przodków przybyłych z za morza Rusinów; nie znali dawnej rodzinnej skandynawskiej mowy; nie mieli nic już wspólnego z dawną ojczyzną swoją Szwecyą; przetworzeni, przerodzeni, transfigurowani; innej już wiary i obyczajów; mówili językiem już ludu, językiem miejscowym i chłopskim; mową tych chłopów, którzy od wieków przedhistorycznych zamieszkiwali wielkie obszary Kijowa, Wołynia, Galicyi; rozmawiając tylko swojem narzeczem ludowem, najwięcej zbliżonem do mowy polskiej; nigdy nie mieli nic z Rusinami wspólnego!

Zapewne! dawne panowanie Rusinów zostawiło po sobie nazwę kraju, bo do dziś dnia kraj nazywamy Rusią! Ale jak Francya biorąc nazwisko kraju od Niemców nie jest niemiecką, tak Ruś wziąwszy nazwisko od obcych Rusinów, nie jest ruską!

Po śmierci króla Galicyi Daniła, synowie jego nosili już tylko tytuł książęcy; idea królestwa nie utrzymała się, sam nawet Danił nie przywiązywał do tego wagi. Po śmierci Bolesława w r. 1279 Lew chciał objąć dzielnicę krakowską i ruszył się z Tatarami, chcąc ją zdobywać przemocą, lecz był pobity pod Sandomierzem. Leszek Czarny objąwszy Kraków, chciał się odemścić, w roku 1281 wszedł do Galicyi, wziął Przeworsk, potem wziął na Wołyniu niektóre włoście, ale się wrócił. Lecz oto między Konradem i Bolesławem wszczęły się zatargi; Konrad prosił pomocy u wołyńskiego księcia Włodzimierza, ten podszedł pod Brześć i z Konradem zwalczyli go; Bolesław mści się, napada na Ruś; książęta Lew, Włodzimierz i Litwa idą na Bolesława, biorą Sochaczów, pustoszą kraj i wracają. Trojden Litewski zabiera u Lwa Drohiczyn; Lew szuka pomocy u Chana Menhu Timuru, książęta Lew, Mścisław, Włodzimierz, Roman Brański z synem Olegiem, Hleb Smoleński, książęta Piński i Turowski łączą się z Tatarami i idą na Litwę, lecz w drodze pogniewawszy się z Lwem, wracają z powrotem. Tatarzy złączeni z Mścisławem, Włodzimierzem i Juriem Lwowiczem napadają na Litwę, lecz nie ma z tego żadnych korzyści. Następnie sami Tatarzy pod dowództwem Telehuba małemi oddziałami rabują Wołyń i Galicyę. W tym czasie Włodzimierz książę Wołyński zachorował, posyła po Mścisława księcia na Łucku i robi go spadkobiercą, żonie swej oddaje Kobryń; jako gość przybywa tu również Konrad Mazowiecki i ścisłą wszyscy zawierają przyjaźń i najlepsze stosunki; książę Jurii Lwowicz przysyła do brata Włodzimierza skarżąc się, że jego ojciec Lew odbiera mu Bełz, Czerwień i Chełm, zostawiając mu tylko Drohiczyn i Mielnik przy Buhu; prosi więc Włodzimierza o Brześć; Włodzimierz mu nie dał, bo go już przeznaczył Mścisławowi. Tak więc Lew miał dzielnicę Przemyślską, Bełzką i część Galicyi. Książę Włodzimierz umarł w r. 1288, pochowany we Włodzimierzu. Mścisław bojąc się Lwa i Juria, rozesłał po miastach załogę, bo już drużyna Juria osiadła w Brześciu, w Kamieńcu Litewskim do Bielska; sam Jurii osiada w Brześciu, Mścisław prosi go, by wystąpił, Jurii odstępuje.

Już z tego widać, że Wołyń i Galicya prawie złączone, próbują skrzydeł, wzlatują na Litwę, marzą o Krakowie, ale czas i uprzednie wypadki stargały im zdrowie i siły, inna oczekiwała ich przyszłość. Litwa mająca więcej żywotnych soków, muskularniejsza, podnosiła się w górę. Gedymin w r. 1320 opanował Łuck a więc prawie cały Wołyń; następnie w r. 1321 poszedł na Kijów, gdzie rządził jakiś książe Stanisław Gedymin znalazł w okolicach Kijowa opór; Stanisław zebrawszy kogo mógł wówczas t. j. Olega księcia Perejasławskiego, Światosława i Wasyla, książąt Brańskich... i więcej nikogo... bo nigdzie już nie było książąt! stawszy nad małą rzeką Irpenią stoczyli z Gedyminem bitwę. Gedymin łatwo ich pokonał, wszedł trryumfalnie przez złote wrota do Kijowa w r. 1321. W Kijowie namiestnikiem został Mindowg. W r. 1362 Olgerd bije się z Tatarami przy Sinich wodach i oczyszcza Ruś tak od Baskaków, jak i od Tatarów!

W Galicyi książę Jurii umarł bezdzietny. Bolesław Mazowiecki przyjmuje w spadku całą Galicyę i wiąże ją z Polską. Tak więc Galicya jak była niegdyś przed wieki do r. 981 za Mieczysława I. przy Polsce, a tylko ruski Włodzimierz ją szarpnął zabrawszy Czerwień, Przemyśl i t. d. tak teraz za Mazowieckiego Konrada znowu do Polski przychodzi i z nią się łączy na zawsze!

(Dokończenie nastąpi).

hice z osadami Stryjów, Holendry, Chałupki i Przylasek rusiecki, Czyżyny z osadą Łęg, Dąbie, Dziekanowice, Giebułtów z osadą Trojadyn, Garlica murowana, Górka narodowa, Grębałów, Krowodrza, Mistrzejowice, Prądnik biały, Prądnik czerwony, Prussy, Pękowice, Raciborowice, Rakowice, Sulechów, Wadów, Węgrzce, Zesławice.

W Sądzie powiatowym w **Myślenicach** dla gminy: Borzęta.

W Sądzie powiatowym w **Podgórzu** dla gmin: Ludwinów, Płaszów, Zakrzówek.

W Sądzie powiatowym w **Wadowicach** dla gminy: Tomice.

W Sądzie powiatowym w **Żywcu** dla gminy: Zarzyce.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na **Baranie i Kleparzu** dnia 11go i 12go maja.

Znowu w dniu wczorajszym nie było dowozu, a tem samem i targu na komorze Baran. Zły stan dróg szczególnie bocznych, i roboty gdzie się przy suchszym gruncie uskutecznić dadzą, wstrzymują dowóz zboża na targi graniczne.

Na dzisiejszym targu kleparskim, szczególniej przy nieobecności kupców pruskich, panowała dość wielka stagnacya, obrót był niewielki, i to po większej części na mjscowe potrzeby. Do Prus niewiele zakupiono. Piękne zboże znajdowało jeszcze chętnych kupców; gdy poślednie gatunki były zaniedbane.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 9·— do 10·50 złr., czerwoną od 9·50 do 11·60, białą od 10·— do 11·90; żyto warszawskie za 100 kilogr. od 8·40 do 8·78, podolskie od 8·— do 8·56; jęczmień dla browarów za 100 kilogr. od 8·50 do 9·60; na paszę od 7·75 do 8·25; owies za 100 kilogramów od 10·50 do 11·25; groch od 10·— do 12·—; fasolę od 8·— do 12·50.

Połączenie trzech kolei galicyjskich,

W ubiegłym tygodniu nastąpił odbiór kolei Naddniestrzańskiej przez pierwszą kolej węgiersko-galicyjską czyli tak zwaną Łupkowską. Jako oddawca ze strony rządu stawał sekretarz ministeryalny Dr. Meisel, Towarzystwo kolejowe reprezentował dyrekter kolei węg. galic. p. Pichler z szefami oddziałów technicznych i administracyjnych. Za podstawę odbioru przyjęto stan kas i materyałów, jaki był d. 1 maja b. r., a który rząd w ten sposób gotówką uzupełni, aby kapitał obrotowy wynosił 200,000 złr.

O ile nam wiadomo, układ z rządem nastąpił na takich warunkach: Rząd oddaje pierwszej kolei węg. galicyjskiej w administracyę kolej Naddniestrzańską i kolej rządową Tarnowsko-Leluchowską, (długość tej ostatniej na galicyjskiej stronie wynosi około 20 mil) na czas nieokreślony. Obu stronom służy prawo wypowiedzenia kontraktu po upływie roku całego i tylko z końcem każdego roku, tak że najrychlej wypowiedzenie z końcem 1877 r. a oddanie obu kolei napowrót rządowi z końcem r. 1878 nastąpić by mogło. Koszta administracyi rozdzielają się w stosunku długości poszczególnych linij, i mają być tymczasowo w ten sposób rachunki prowadzone, aby w razie niezgodzenia się rządu węgierskiego na warunki kontraktu, rozdział zupełny rachunków mógł być uskutecznionym. Urzędnicy kolei Naddniestrzańskiej uważanymi być mają za urzędników rządowych w służbie kolei węgiersko-galicyjskiej zostających, a tej służy prawo przenoszenia tych urzędników z jednej linii na drugą, jakoteż prawo dyscyplinarne. Oddalanie tych urzędników rząd sobie zastrzegł. W razie przejścia napowrót w ręce rządu obu kolei, pozostawionym będzie urzędnikom wybór, czy zechcą przejść napowrót do służby rządowej lub pozostać przy Towarzystwie kolei węgiersko galicyjskiej, a obie strony zobowiązały się przez wymianę lub wypowiedzenie, względnie zaś przyjęcie, życzenia urzędników uwzględniać.

Kontrakt ten potrzebuje zarówno zgodzenia się nań rządu węgierskiego jak i legislatyw obu państw. Korzyści jednak, jakie oddanie obu kolei rządowych kolei węgiersko-galicyjskiej przedstawia, są tak wielkie, że wątpić nie można, iż rząd węgierski we własnym interesie, a legislatywy w chęci oszczędności kontrakt zatwierdzą.

Oszczędność ta nie jest bynajmniej fikcyjną, gdyż rząd zaoszczędza cały zarząd kolei Leluchowskiej. Kolej bowiem węgiersko-galicyjska w połączeniu z koleją Naddniestrzańską, będą mogły wybrać pewną liczbę urzędników wyższych do administrowania nowej linii, która w innym przypadku musiałaby być osobno uposażoną wyższym personalem. Dyrekcya zaś główna dla tej kolei będzie wcale zbyteczną, gdyż istniejąca dyrekcya kolei węgiersko-galicyjskiej zaledwie kilkoma podrzędnemi siłami wzmocnić się będzie potrzebowała.

Witamy to przelanie administracyi rzeczonych dwóch kolei na trzecią kolej już będącą w ruchu, jako pierwszy krok zupełnego zlania się ich w jedną całość, i sądzimy, że byłby to najwięcej odpowiedni środek z wielu proponowanych w celu wyleczenia młodych naszych przedsiębiorstw kolejowych chorujących na niedobór ruchu. Środek ten w każdym razie musimy uważać za przejściowy, zanim ostatecznie projekt rządowy wniesiony na ubiegłej sesyi Rady państwa z modyfikacyami odpowiedniemi, lecz w zasadach podobny, przez reprezentacyę monarchii uchwalonym będzie.

O ile wiemy, aż do otwarcia kolei Leluchowskiej, która około d. 1 sierpnia b. r. ma nastąpić, organizacya kolei węgiersko-galicyjskiej i Naddniestrzańskiej pozostanie tymczasowo *in statu quo.*

Losowanie obligacyj indemnizacyjnych

dnia 29 kwietnia.

Z funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej.

(Ciąg dalszy).

na **5,000** złr. z kuponami: Nr. 24, 197, 285, 677, 1.009, 1.120;

na **10,000** złr. z kuponami: Nr. 184, 327, 1.030, 1.101;

I Lit. **A.** Nr. 348 na złr. 1.800, Nr. 582 na złr. 2870, Nr. 784 na złr. 2.120, Nr. 806 na złr. 1210, Nr. 866 na złr. 1030, Nr. 1155 na złr. 4010, Nr 1214 na złr. 6890, Nr. 1248 na złr. 740, Nr. 1323 na złr. 810, Nr. 1556 na złr. 4600, Nr. 1614 na złr. 15,370, Nr, 1709 na złr. 5110, Nr. 2225 na złr. 100, Nr. 2419, na złr. 2200, Nr. 2452 na złr. 250, Nr. 2479 na złr. 80, Nr. 2821 na złr. 50, Nr. 2858 na złr. 50, Nr. 2907 na złr. 100, Nr. 2936 na złr. 1330, Nr. 3114 na złr. 560, Nr. 3167 na złr. 150, Nr. 3246 na złr. 1100, Nr. 3260 na złr. 9340, Nr 3335 na złr. 50, Nr. 3378 na złr. 100, Nr. 3572 na złr. 100, Nr. 3587 na złr. 300, Nr. 3598 na złr. 50, Nr. 3889 na złr. 100, Nr. 3969 na złr. 170, Nr. 3987 na złr. 100, Nr. 4059 na złr. 50, Nr. 4083 na złr. 100, Nr. 4122 na złr. 150, Nr. 4173 na złr. 50, Nr. 4261 na złr. 200, Nr. 4267 na złr. 200, Nr. 4368 na złr. 600, Nr. 4421 na złr. 380, Nr. 4422 na złr. 70, Nr. 4429 na złr. 150, Nr. 4439 na złr. 200, Nr. 4445 na złr. 250, Nr. 4472 na złr. 50, Nr. 4505 na złr. 250, Nr. 4506 na złr. 400, Nr. 4540 na złr. 80, Nr. 4603 na złr. 200, Nr. 4705 na złr. 80, Nr. 4734 na złr. 300, Nr. 4802 na złr. 1300, Nr. 4816 na złr. 150, Nr. 4859 na złr. 2200, Nr. 4889 na złr. 700, Nr. 4894 na złr. 90, Nr. 4960 na złr. 150, Nr. 5042 na złr. 50, Nr. 5133 na złr. 700, Nr. 5165 na złr. 600, Nr. 5221 na złr. 200, Nr. 5235 na złr, 100, Nr. 5286 na złr. 200, Nr. 5303 na złr. 200, Nr. 5362 na złr. 50, Nr. 5433 na złr. 200, Nr. 5451 na złr. 100, Nr. 5469 na złr. 3300, Nr. 5474 na złr. 100, Nr. 5514 na złr. 100, Nr. 5564 na złr. 50, Nr. 5576 na złr. 200. Nr. 5668 na złr. 150, Nr. 5721 na złr. 250, Nr. 5734 na złr. 2550, Nr. 5750 na złr. 10.000, Nr. 5764 na złr. 600, Nr. 5777 na złr. 500, Nr. 5780 na złr. 2070, Nr. 5880 na złr. 150, Nr. 5881 na złr. 50, Nr. 5885 na złr. 150.

Z funduszu indemnicacyjnego Galicyi wschodniej.

na złr. **50** z kuponami: Nr. 40, 280, 436, 668, 920, 956, 1039, 1300, 1490, 1597, 1703, 1884, 2186, 2426, 2443, 2516, 2770, 2971, 3725, 3726 3903, 4220, 4222, 4226, 4461, 4486, 4513, 4704, 4833, 5051, 5131, 5180, 5323, 5371, 5515, 5591, 5662, 5786, 5907, 5995, 6074, 6191, 6228, 6390, 6432, 6535;

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Izba handlowo-przemysłowa we Lwowie, nie wiemy na jakiej polegając atrybucyi swojej, ucieka się do popierania obcych przedsiębiorstw: bo oto ogłasza i zaleca jakąś tabelkę miar i wag wydaną po niemiecku w pewnej księgarni austryackiej i nawet cenę tej tabelki ogłasza. Dowodzi to jedynie, że Izba rzeczona nie zna wydań licznych tego rodzaju w kraju naszym wyszłych, oraz że oddając usługę jednemu wydawcy, krzywdzi innych. Na tej samej zasadzie ogłaszając cenę tabelki, mogłaby od każdego kupca być nagabniętą, aby ogłosiła cenę jego towaru.

Wiedeń dnia 11 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 4980, zabitych wieprzów 371, żywej nierogacizny 756, jagniąt 1377, żywych owiec 2122.

Cielęta płacono 32 do 54 złr., zabite wieprze 45 do 62 złr., jagnięta za parę 6 do 13 złr., żywą nierogaciznę galicyjską 44 do 48 złr., ciężkie bagony od 52 do 65 złr., za 100 kilo żywej wagi.

Żywe owce wszystkie dla exportu zakupiono po 50 do 53 złr. za 100 kilo.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Przyjechali do Krakowa od 10go do 12go maja.

HOTEL DREZDENSKI: Hr. Józef Pötting z Węgier, Tytus Olszewski z żoną właś. dóbr z Kongresówki, Ludwik Makowiecki z żoną wł. d. z Podola, Mikołaj Klebikow z żoną z Petersburga, Adolf Frank z Wiednia, S. Jagniński z żoną z Garbacza, Antoni Zubrzycki wł. d. z Kasiny.

HOTEL KRAKOWSKI: Ryszard Froscher wł. d. z Saksonii, Jan Dublowski wł. dóbr z Podola, Józef Schlitt kupiec z Warszawy, Alfred Żarnowski inżynier ze Słotwiny, Józef Rychtarski inżynier z Jodłowej, Izabela Mottel z Francyi, Marya Dyakowska wł. d. z Młodziejowic, Waleryan Beck obyw. z Wrocławia, Wincenty Choroszewski inżynier z Kongresówki, Augustyn Altheim kupiec z Berlina, X. Antoni Tkaczkiewicz z Galicyi, M. Willig kupiec z Wiednia, Tomasz Szczurowski ob. z Bolechowa, Karol Żmigrodzki właś. dóbr z Wołynia, Hipolit Rybczyński ob. z Warszawy.

HOTEL SASKI: Teodor Zdanowski ob. z Galicyi, X. Józef Dziubek i X. Stanisław Nalentz z Łobżenicy, Leopold Stein obyw. z Kemnitz, Wacław Mańkowski wł. d. z Podola, B. Bächer ob. z Wiednia, Kazimierz Grocholski z Wiednia, Władysław Meissner z Opawy, Stefan Kmita wł. d. z Kongresówki, Władysław Straszewski z Galicyi, hr. Jerzy Dunin Borkowski właś. dóbr z Galicyi, Leon Słonecki wł. d. z Galicyi, Stefan Katerla wł. d. z Kongresówki, Bronisław Homolacz wł. d. z Kongresówki, Izaak Lazar kupiec z Zürychu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Moguncya 11 maja. Na zaproszenie ks. Löwensteina pewna liczba znakomitszych katolików postanowiła utworzyć stowarzyszenie katolickie Niemiec z siedzibą w Moguncyi.

Wersal 10go maja. Senat odbył krótkie posiedzenie bez znaczenia. Przyszłe posiedzenie w poniedziałek. W Izbie deputowanych z powodu żądania ministra Dufaure, aby rozprawy nad amnestyą naznaczyć za zgodą komisyi na poniedziałek, Paweł Cassagnac oświadczył, iż nie sprzeciwia się temu; nadmienił jednak, że jeśliby ministeryum było przychyliło się do obrad nad tym przedmiotem przed feryami, ruch petycyjny niebyłby przybrał tak znacznych rozmiarów. Minister zgadza się na żądany termin, aby się usprawiedliwić i dowieść, że posiada zaufanie kraju. Dufaure przypomina, że nie z winy rządu dyskusya nie dała się rozpocząć przed odroczeniem Izby; gotów zaś jest przyjąć bezzwłocznie dyskusyę nad kwestyą zaufania. Izba naznacza rozprawy nad amnestyą na poniedziałek.

Rzym 10 maja. Królewicz Duński odjechał ztąd dziś z żoną do Florencyi.

Haga 10 maja. Izba niższa zajmowała się dzisiaj nową ustawą monetarną, której treścią zaprowadzenie jedynie obiegu złota (dukaty po 10 i 5 zł.), a na potrzebę handlu ma być bitą moneta srebrna na 1 zł., oraz centy śpiżowe. Radzie stanu przedłożony został wniosek względem zaprowadzenia monety złotej w Indyach, aby w ten sposób utrzymać jedność monetarną z Holandyą.

Konstantynopol 10 maja. Obwieszczenie urzędowe mówi, że uczestnicy i sprawcy morderstwa w Salonice ukarani będą przykładnie po ukończeniu zarządzonego śledztwa, bez względu, do jakiejby klasy mieszkańców należeli.

Kair 10 maja. Zapewniają, że Wilson przyjął urząd komisarza przy kasie umorzenia i przewodnictwo jej. Dekrety tyczące się reorganizacyi ministerstwa skarbu, ukażą się jutro. Scialoja zajmować będzie znaczną posadę przy reorganizacyi ministerstwa skarbu.

Nowy Jork 10 maja. Diaz (naczelnik powstania w Mexyku), cofnął się przed wojskiem rządowem do Matamoras. Związki telegraficzne z Rio Grande do Montivideo znowu przywrócone.

Filadelfia 10 maja. Dziś odbył się akt otwarcia wystawy powszechnej przy najpiękniejszej pogodzie. Natłok publiczności był niezmierny, a całe miasto było przystrojone chorągwiami. Nadewszystko odznaczała się „International-Hall", na której dachu i balkonach powiewały chorągwie i herby wszystkich krajów. Prezydent i ministrowie przejechali z orszakiem wojskowym o 9tej rano przez ulice napchane tłumami do pałacu wystawy. Między tym budynkiem a „Memorial-Hall" urządzone były trybuny przystrojone bogato dla władz i gości. Na całej drodze witano Granta serdecznie. Potężna orkiestra grała himn narodowy, a tysiące głosów przywtarzało jej, poczem grała pieśni narodowe wielu innych krajów; wreszcie odegrała marsz napisany umyślnie na ten obchód przez Ryszarda Wagnera. Następnie odbyło się nabożeństwo i śpiew duchowny zamknął akt poświęcenia. Wtedy minister skarbu Welsh zabrał głos i mówił o znaczeniu tego obchodu a po odśpiewaniu kantaty, jenerał Handley miał gorącą przemowę do prezydenta. Grant odpowiedział podziękowaniem wszystkim narodom, które przyjęły udział w wystawie. Prezydent podniósł tę okoliczność, że od stu lat istnienia Unii amerykańskiej, ta miała dotąd przed sobą zadania tylko utylitarne, niemniej jednak ubiegała się wespół z starszemi narodami w sztukach szlachetniejszych. Spodziewa się, że Ameryka nauczy czegoś na wystawie a sama nauczy się wiele. Spodziewa się także i pragnie, aby obcy i goście znaleźli pobyt w Ameryce przyjemnym i korzystnym, a w końcu donośnym głosem obwieścił otwarcie wystawy. Dzwony wtedy uderzyły a za niemi huk dział zwiastował tę chwilę. Grant w towarzystwie cesarza Brazylijskiego puścił własną ręką w ruch machinę, która służy za motora innym machinom i powitał osoby mu przedstawione. W całem mieście dzień dzisiejszy jest świątecznie obchodzony.

„Jeneralna próba", jak ktoś dowcipnie nazwał zgromadzenie stronnictwa liberalnego w Peszcie, powiodła się p. Tiszy, rzec można, zupełnie. Stronnictwo jego liczy 344 członków, obecnych zaś na zgromadzeniu było 250, z których 69 głosowało onegdaj przeciw ugodzie; tak więc pozostaje jeszcze 94 niepewnych. Gdyby atoli nawet wszyscy ci byli ugodzie przeciwni, rząd węgierski i tak zapewnioną ma już większość w Izbie. Zresztą, co do tej większości, ani wątpić o niej nie można, gdyż nawet najskrajniejsza lewica, sądząc z rozpraw klubowych, nie ma zamiaru głosowania przeciw przyjęciu do wiadomości odpowiedzi p. Tiszy na znane interpelacye. O to zaś tylko chodziło wczoraj w sejmie węgierskiem; głosowanie wczorajsze, o którego wyniku zapewne doniosą nam depesze, nie miało zasadniczego znaczenia. Czy teraz nie wybuchnie kwestya rozbicia stronnictwa, rzecz inna. Zdaje się jednak. iż do tego przyjdzie, albowiem sam Tisza przygotował do tego drogę, oświadczając w swem przemówieniu w klubie, iż chce postawienia kwestyi jasno, kto bowiem nie jest z rządem w tej sprawie, ten jest przeciw rządowi i do jego stronnictwa liczyć się nie może. A w innem miejscu, że uzna tego mistrzem, ktoby w danych stosunkach lepszą zawarł umowę — i wzywa, aby ten wystąpił otwarcie.... Mistrz się jednak nie znalazł, nikt nie wystąpił, tylko p. Csernatony zapowiedział, iż ustąpi z klubu, tj. że nie będąc przychylnym ugodzie i nie będąc mistrzem, nie ma nic lepszego do zrobienia, jak zostać — „dzikim".

Zresztą w sytuacyi chwilowej najpierwsze miejsce zajmuje pobyt hr. Andrassego w Berlinie.

Zapowiadano przyjazd Cara Aleksandra do Berlina na dzisiaj, ten jednak już we wtorek wieczór wyjechał z Petersburga i miał stanąć w Berlinie wczoraj rano, tak, iż wczoraj w południe miały się już rozpocząć narady między trzema kanclerzami. Hr. Andrassy był przed przyjazdem Cara celem owacyj szczególnych i może dla tego zaproszony był wcześniej do Berlina, aby go zrobić przystępniejszym propozycyom rosyjskim. Korespondencye nasze wiedeńskie, berlińskie i poczdamskie wskazały już przygotowania robione dla ujęcia kanclerza austryackiego. Na zjazd ten wezwano podobno także prezesa senatu czarnogórskiego i konsula rosyjskiego z Dubrownika jako świadków czy rzeczoznawców. Zabójstwo w Salonice daje niektórym dziennikom sposobność do wypowiedzenia krucyaty przeciw Turkom, która jednak byłaby tylko posiłkową armią dla Rosyi.

Obrady Izby deputowanych w Wersalu nad wnioskiem o amnestyę, naznaczone zostały za zgodą ministrów na poniedziałek. Bonapartysta Paweł Cassagnac chciał z kwestyi téj zrobić kwestyę wotum nieufności dla gabinetu, ale gdy Dufaure bezzwłocznie podjął rękawicę, rząd znalazł poparcie łatwe u lewicy.

Nowy gabinet rumuński wystąpił z programem nowym ze starych frazesów już wielokrotnie powtarzanych ułożonym, tj. neutralność, oświata, sprawiedliwość, polepszenie bytu włościan.

O wybuchu powstania w Bułgaryi donoszą do *Polit. Corr.* z Sofii 6go b. m., że od dawna krążyły tam wieści o powstaniu, aż nagle nastąpił wybuch w miasteczku Slaticy, gdzie garstka młodych ludzi zaczepiła żandarmów i wszczęła się bitka z nimi i redifami. Kajmakam nie mogąc im podołać, schronił się. Powstańcy pozabijali żandarmów i opanowali miasteczko. Równocześnie w Tatar-Bazardżuku powstanie przybrało znaczniejsze rozmiary. Gubernator zaledwie zdołał uratować się I tu powstańcy opanowali miasto i pozabijali policyantów. Z Adryanopola wysłanem będzie wojsko koleją przeciw powstańcom. W obu tych miejscach było wszystko przygotowane, gdyż powstańcy byli dobrze uzbrojeni i mieli gotowych przywódzców. W Sofii panuje jeszcze spokojność. Rząd turecki zamyśla wysłać do Bośni i Hercegowiny Czerkiesów osiadłych w Bułgaryi po zawojowaniu Kaukazu. W Bośni Ali pasza uderzał nadaremnie od 6go do 8go b. m. na powstańców okopanych w górach Germeckich. Podobnież toczyły się walki na Planinie. Muzułmanie łączą się w niektórych miejscach z powstańcami. W ogóle więc nie można rokować, aby powstańcy złożyli broń. W Stambule zaś musi panować wielki zamęt, skoro co parę dni zmienia Porta to ministrów, to gubernatorów.

Prezes senatu czarnogórskiego Petrowicz z ilnym konsulem rosyjskim w Dubrowniku Zoninem przybył do Wiednia i obaj mają jechać do Berlina dla widzenia się z ks. Gorczakowem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Buda-Peszt 11 maja wieczór. Na posiedzeniu Izby niższej Tisza odpowiadając na dotyczące interpelacye zdał sprawę o wiadomej ugodzie z Austryą. Odpowiedź prezesa ministrów przyjętą została jednogłośnie do wiadomości.

Berlin 11 maja. Królewicz niemiecki zaszczycił dziś o 11éj przed południem odwiedzinami swemi hr. Andrassego, który o godz. 2éj po południu przyjmowany był przez Cesarza Wilhelma a potem oddał wizytę królewiczowi. Przed obiadem naznaczonym o 5éj u ks. Bismarka, odbędzie się jeszcze narada między trzema ministrami. Przybyłemu tu posłowi rosyjskiemu z Wiednia p. Nowikowowi towarzyszy sekretarz poselstwa p. Tatyszczew.

Berlin 11 maja. Cesarz Aleksander przybył tu z orszakiem o godz. 12½ w południe i przyjmowali go w dworcu kolei Cesarz Wilhelm, królewicz, książęta pruscy, W. ks. Meklenburski, marszałkowie Wrangel i Manteuffel, tudzież wielka liczba jenerałów. Księżniczki pruskie powitały Cara w hotelu poselstwa rosyjskiego. Na dworcu kolei ustawioną była kompania honorowa 2go pułku gwardyi, przy czem ks. Fryderyk Leopold (12-letni syn ks. Fryderyka Karola pruskiego) pierwszy raz pełnił służbę jako oficer przyboczny cesarski. Przed hotelem poselstwa rosyjskiego ustawioną była kompania pułku gwardyi cara Aleksandra. Publiczność witała obu Cesarzów w przejeździe do hotelu poselstwa w sposób serdeczny.

Berlin 11 maja. Nowy poseł turecki Edem pasza miał dziś przed południem posłuchanie u Cesarza i złożył mu listy uwierzytelniające.

Berlin 11 maja. Trybunał państwa po jednogodzinnych naradach nad podaniem hr. Henryka Arnima o odroczenie procesu jego, uchwalił odroczyć takowy do 5go października. Thiers i hr. Hompesch z Bassenheim mają być wezwani na świadków odwodowych. Sąd odmówił przesłuchania księcia Bismarka i przedłożenia nowych dokumentów ministerstwa spraw zagranicznych.

Berlin 11 maja wieczór. Hr. Andrassy miał dziś o godzinie 3ej po południu dłuższe posłuchanie u cara Aleksandra.

Berlin 12 maja. Dziś dany będzie wielki obiad dworski u Cesarza. Co się tyczy konferencyj, słychać, że akt reformy hr. Andrassego stanowić będzie podstawę narad.

Berlin 12 maja. Na wczorajszem przyjęciu hr. Andrassego oświadczył cesarz Aleksander wskazując na przywdziane przez siebie wyłącznie dekoracye orderów św. Jerzego, Maryi Teresy i pruskiego *pour le mérite* te słowa: „*Voici la base de ma politique.*" (oto podstawa mojéj polityki). — W procesie hr. Henryka Arnima, oskarżony polecił swemu obrońcy odwołać się od wyroku sądu dyscyplinarnego w Poczdamie, który orzekł nań zwalenie go z urzędu, do trybunału dyscyplinarnego na całe Niemcy ustanowionego w Lipsku.

Paryż 12 maja. Minister spraw wewnętrznych Ricard umarł nagle o północy na chorobę serca.

Londyn 12 maja. Książę Walii przybył z powrotem z Indyj. Tak w Portsmouth, gdzie wysiadł na ląd, jak i tu przyjmowany był z zapałem.

Londyn 12 maja. Wczoraj wieczór w Izbie niższej po żywych rozprawach odrzucono 334 głosami przeciw 226 wniosek względem udzielenia rządowi wotum nieufności z powodu formy proklamacyi ogłaszającej przyjęcie tytułu cesarskiego.

Madryt 12 maja. Władze wojskowe stłumiły objawy separatystyczne w Bilbao.

Konstantynopol 11 maja. Wielki wezyr Machmud pasza został z urzędu swego usunięty, Hussein Avni pasza powołany do Konstantynopola; wielkim wezyrem ma zostać Midat pasza, Hussein Avni pasza albo Mehemed Ruždi pasza. Według innych pogłosek Hussein Avni ma zostać naczelnym wodzem wójsk tureckich a Derwisz pasza w miejsce Husseina Avni przeznaczonym być na gubernatora do Brussy (w Anatolii). Teraźniejszy szeik-ul-islam (głowa duchowieństwa) został z swej godności usunięty (jest nim Hassan Femi efendi) a na miejsce jego powołany Szerif efendi. Wieść obiega, że Halil Szerif pasza ma zostać ministrem spraw zagranicznych.

Kursa. Wiedeń 12 maja, godz. — m. — po poł. Renta papierowa 66·80. — Renta srebrna 70·25. — Losy z r. 1860 111·25. — Akcye Banku Narod. 852. — Akcye kredytowe 139·20.— Londyn 119·70. — Srebro 102·50. — Napoleony 9·52½ Lombardy 80·—.— Losy z r. 1864 134·50.— Akcye kolei Karola Ludwika 193·25. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 124·—. — Akcye kolei węg. północ wschod. 103·25.— Akcye kolei węg. wschod. 34·75. Anglo Bank 66·60. — Obligacye indemn. galicyjskie 86·—. — Losy premiowe węgierskie 74·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 103·25. — Akcye kolei półn. zach. austr. 131·—. — Akcye galic. hipoteczne 87·— —. Akcye franko-austr. —·— —. Marki 58·95 Ruble 156·37.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki.*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.18 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł. a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 5.38 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 12 Maja

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	1 55½	1 57½
Rubel srebr. obrączkowy „ 1 „	1 62	1 72
Talar pruski „ 1 „	0 —	0 —
Mark niemiecki „ 1 „	0 58½	0 59½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 58	5 63
Dukat austryacki „ 1 „	5 60	0 00
Napoleondor „ 1 „	9 50	9 65
Półimperyał „ 1 „	9 70	0 —
20-to markówka niem. ważna „ 1 „	11 70	11 85
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 02	1 04
Kupony austr. srebr. płatne za 100 zł.	101 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	90 —	— —
Oblig. indemn. gal. („ „ „)	85 50	87 —
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	77 —	79 —
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	84 —	85 50
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	86 50	88 —
6% list. dl. g. z. włośc. we Lwowie („ „ „)	95 —	97 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Priority banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 75	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 75	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 50	— —
4% listy likwidac. król. Pol. (za 100 r.)	82 50	84 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	195 —	198 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200	122 —	125 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	— —	230 —
„ banku dla han. i p. w Krak. a wpł. 80 zł.	— —	61 —

(Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności) — (ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
Losy m. Stanisławowa	18 —	19 50
Wiedeń 11 Maja		
5% zjed. dług państ. bank.	66 85	66 95
5% „ „ „ srebr.	70 50	70 60
„ Oblig. ind. niż. Austr.	101 —	102 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	76 —	77 —
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 50
„ „ „ bukowińskie	84 —	84 75
„ „ „ siedmiogr.	74 75	75 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 —	98 50
Listy zastawne.		
4½% Banku narod. listy	97 20	97 35
4 „ galicyjskie	77 50	— —
5 „ „	84 —	84 75
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	96 —	96 50
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 —	— —
7 „ „ „ „ „ 20	100 —	101 —
6 „ „ „ „ „ 36	91 75	92 25
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	— —
5 „ węgierskie listy	— —	83 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	103 50	104 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	85 —	88 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 50	141 —
6 „ Banku gal. hipot.	87 25	87 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	238 —	241 —
„ „ „ 1854	105 50	106 25
„ „ „ 1860	111 25	111 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	117 —	117 50
Losy pożyczki z r. 1864	133 75	134 25
„ prem. pożyczki węg.	74 25	74 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	19 25	20 25
„ Kredytowe	156 —	157 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 25	95 75
„ księcia Salm	37 —	37 50
„ „ Palfy	28 —	28 25
„ „ Klary	28 25	28 75
„ hr. St. Genois	27 75	28 25
„ miasta Budy	29 50	30 —
„ księcia Windischgraetz	22 75	23 50
„ hr. Waldstein	21 50	23 —
„ hr. Keglevich	13 —	14 —
„ Rudolfa	13 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	17 —	17 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	856 —	868 —
Zakładu kredytowego	139 —	139 20
Żeglugi parow. na Dunaju	338 —	340 —
Kolei północ. Ferdynanda	1820	1825
„ rządowej fr. a.	259 —	266 —
„ zachod. c. Elżbiety	146 50	147 —
„ Południowej	84 —	84 25
„ Galicyjskiej	194 75	195 25
„ Czerniowieckiej	123 50	123 75
„ Albrechta	— —	38 —
„ węg. półn.-wschod.	103 50	104 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	114 50	115 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	105 50	106 —
„ Koszycko-Bogumił.	102 50	103 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	197 —	197 50
„ wschodnio-węgierskiej	34 50	35 —
„ austryack. półn.-zach.	129 —	130 —
„ Franciszka Józefa	131 50	132 —
Banku anglo-austryackiego	66 75	67 —
Zakładu Kredytowego węg.	125 25	125 75
Banku franko-austryackiego	16 —	17 —
„ franko-węgierskiego	34 50	35 50

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	59 25	59 75
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	79 50	80 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	23 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	69 —	69 50
„ państwowa St. 500 fr.	148 —	— —
Emisya z r. 1867	142 50	143 —
„ południowa St. 500 fr.	109 75	110 25
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 50	101 —
„ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ w srbr. 5%	103 75	104 25
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	97 —	97 50
Emisya II.	93 50	94 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 25	77 75
Emisya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	65 75	66 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	80 —	81 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	75 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony		—
„ dukat na wagę	$5\ 69^{88}$	$5\ 70^{10}$

	płacą	żądają
Napoleondory	9 55	9 56
Suwereny angielskie	12 —	12 05
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	102 90	103 —
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	— —	— —
Lwów 11 maja.		
Dukat holenderski	5 52	5 62
„ cesarski	5 60	5 70
Półimperyał rosyjski	9 62	9 80
Rubel srebrny rosyjski	1 58	1 68
„ papierowy	1 55	1 57
Talar pruski	0 —	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 20	85 00
„ „ „ „ 4%	77 50	78 50
„ „ Banku hipoteczn.	87 20	88 20
Obligi indemn. bez kuponów	86 25	87 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	192 50	194 50
„ „ lwowsko-czern.	123 —	125 —
„ banku hipoteczn. gal	226 —	230 —
Warszawa 10 maja	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawne 1 seryi	96 75	97 25
„ „ 2 „	97 25	97 75
kupon	153½	— —
„ „ nowe	93 05	93 35
kupon	191½	— —
„ likwidacyjne	83 75	83 05
kupon	0 177½	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgoska	73 —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	212 —
„ „ „ 1866 „	— —	206 —

Ogłoszenie.

Nr. 497. —— (1198-1-3)

Posadę leśniczego w Starejsoli z roczną płacą 150 złr., z pomieszkaniem, z opałem i z używaniem 4 morgów pola, otrzymać może leśniczy lub podleśniczy uzdolniony i według przepisów egzaminowany.

Pożądający wniosą podania udokumentowane do urzędu miejskiego w STAREJSOLI do końca Maja 1876.

Pan Adolf Gucwa, malarz z Tarnowa, który poprzednio malował kościół w **Bochni** i kilka innych w okolicy Tarnowa, wykończył u mnie malowanie olejno i złocenie kościoła, i wywiązał się z swéj roboty bardzo chwalebnie. **Mogę go zatem sumiennie Szanownym Braciom kapłanom polecić,** albowiem robi dobrze, trwało i stosunkowo dosyć tanio.

X. Feliks Gondek, proboszcz
(1284-1-2) w Krzyżanowicach.

„KAŁUSZ.“

Dyrekcya Towarzystwa produkcyi kali w Kałuszu podaje do powszechnéj wiadomości, że należące do Tow. budynki, grunta, fabryczne przybory urządzenia maszyn, parowe kotły i maszyny, rury z lanego żelaza i miedzi, wyprzedaje z wolnéj ręki najwięcéj ofiarującemu, i przyjmuje w tym względzie oferty do 15 Czerwca b. r. (1256-1-3)

Tegoroczne świeże

wody mineralne naturalne

poleca (1252-1-6)

główny skład wód szczawnickich

w handlu pod firmą

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

Dla Pań!!

Wstążki w rozmaitych kolorach, **wstawki** i **obszewki** haftowane na batyście i muślinie, zaprowadziłem teraz w handlu moim.

Bulionu Kleczkowskiego

znanego powszechnie z dobroci swéj, otrzymałem świeży transport, a przy większym zakupnie tegoż odstępuję stosowny rabat. (1288-1-3)



Wózki

do wożenia dzieci są również u mnie do nabycia po niskich cenach.

T. SOBOLEWSKI

w Krakowie przy ul. Floryańskiéj.

Z powodu okoliczności familijnych **jest do odstąpienia**

Proceder bardzo korzystny,

który z łatwością każdy nadal prowadzić potrafi; przytem może być z korzyścią prowadzone i gospodarstwo mleczne. Do zapłacenia potrzebny jest kapitał 15000 złr. w. a., z czego pewna część przy hipotece pozostać może, albowiem li zy się w to i realność na przedmieściu Krakowa z gruntem, budynkami murowanemi, mieszkanie, składy sklepione, szpichlerz, stajnia itp. wszystko w najlepszym stanie. — Bliższéj wiadomości udzieli się prawdziwie kupującym pod adresem **E. F. Kraków** poste restante. (1266-1-6)

Nasze nowo zbudowane

tartaki parowe i fabryka do obrabiania drzewa

zostaną z **początkiem lipca r. b. otwarte** i upraszamy **pierwszorzędnych dostawców drzewa,** tak **okrąglaków** jak i **do rżnięcia, aby porozumieli się z nami.**

Najlepsze świadectwa są do dyspozycyi.

Barkow & Keck
(1118) **w Hamburgu.**

Spróbuj pan

za pomocą instrukcyj profesora *Rudolfa Orlice w Berlinie, S. W., Wilhelmstrasse 127,* a sprawdzisz (975

olbrzymi rezultat

jak z doświadczenia niniejszem udowodnię:

Bez centa

kosztów, przesyła rzeczony darmo i opłatnie swoją *najnowszą listę wygranych na rok 1876,* przez którą już wielu uszczęśliwionych zostało, a pomiędzy którymi i ja się znajduję

Peszt. *J. Wejss.*

Budowniczym, architektom i przedsiębiorcom budowli poleca najtańsze i najlepsze

parkiety

fabryka parkietów **Franz Steinmetz w Petrouberd bei Eisnern in Krain.** [687 11-12]

Konkurs

Nr. 660. —— (1188-2-3)

Na mocy §. 102, 107 i 109 ustawy gminnej, tudzież w myśl okólnika Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 29 mar. 1876 r. l. 7356. Wydział rady powiatowej rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady pisarzów gminnych jakoto:

W sekcyi I. z siedzibą w Radłowie i z płacą 400 złr. rocznie.
W sekcyi II. z siedzibą w Borzęcinie i z płacą 400 złr. rocznie.
W sekcyi III. z siedzibą w Szczurowej i z płacą 400 złr rocznie.
W sekcyi IV. z siedzibą w Brzesku i z płacą 620 złr. rocznie.
W sekcyi V. z siedzibą w Dębnie i z płacą 300 złr. rocznie.
W sekcyi VI. z siedzibą w Wojniczu i z płacą 670 złr. rocznie.
W sekcyi VII. z siedzibą w Gnojniku i z płacą 300 złr rocznie.
W sekcyi VIII. z siedzibą w Czchowie i z płacą 500 złr. rocznie.

Ubiegający się o te posady mają wykazać się świadectwami szkolnemi, dostateczną praktyką w urzędzie politycznym lub autonomicznym i należycie udokumentowane podania swoje winni wnieść **najdaléj do d. 1 czerwca 1876 r.** do

Wydziału Rady powiatowej.

Brzesko dnia 1 maja 1876 r.

Prezes: *Władysław Dąmbski* m. p.

☞ **Księgarnia** oraz **handel towarów galanteryjnych** i **przyborów** do **pisania urządzony kompletnie i mający szeroką klientelę w większem mieście prowincyonalnem jest z powodu zmiany stosunków familijnych do sprzedania. Warunki nader korzystne. Zgłoszenia uprasza się adresować M. W. Nr. 11 do Ajencyi Dzienników J. Polińskiego we Lwowie** ☜ (1212-3-3)

Choroby dzieci.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który się w nim znajduje; na nieszczęście wiele osób nie może znosić tranu wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodności, i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczanym, z roślin antiskorbutycznych, jak **chrzan** i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryzkich, kiedy idzie o wyleczenie: **lymfatyzmu, skrofułów, krzywienia się kości pacierzowéj, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci młodych** a znanych powszechnie pod nazwiskiem złotów. Nieoceniony jest **w pierwszych początkach suchot, pobudza apetyt, ułatwia trawienie** i skutkuje tak dobrze na dzieciach, jak na osobach dorosłych. (151-20-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera,— w Brodach u p. Kullaka i Franzosa,— w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Dla fabryk wody sodowéj

Amorficzny magnezyt do osiągnienia **czystego kwasu węglanego** jest u mnie po najtańszych cenach na składzie.

Th. Bindtner, spedytor

w Wiedniu, I. Zeidlitzgasse 4.

(706-13-20)

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (150 10-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka; — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera;— w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; — w Rzeszowie u p. Schaittera, - w Czerniowcach w aptece p Golichowskiego.

Specialarzt,
Universitäts-Professor a. D.
Dr. Bisenz,
Wien, Stadt, Franzens-Ring 22,
heilt gründlich ohne Berufsstörung
die geschwächte Manneskraft
(Impotenz) sowie alle
geheime u. Hautkrankheiten.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Arzneien besorgt.
Das Werk selbst ist zu haben das Werk (5. Auflage:)
Die geschwächte Manneskraft
deren Ursachen und Heilung
von **Dr. Bisenz.** Preis 1 fl. 5. W.

(934 26-100)

Sprzedaż machin.

Z powodu zmniejszenia obecnie wielkiego składu **machin parowych, tokarni, wiertaczów i heblarni** tudzież wszelkich rodzai **machin rękodzielniczych** nowszej konstrukcyi dla **opracowań metalu i drzewa** sprzedaję po **znacznie zniżonych cenach.** (818-19-

B. Politzer,

c. k. dostawca nadworny,

Wien, Wiedeń, Wohllebengasse 6.

Obok handlu pod firmą

Józef Riedel w Krakowie, Rynek gł. Nr. 47

i połączonéj z nim **szwalni** bielizny damskiéj i męzkiéj, otwartym obecnie został

Zakład czyszczenia bielizny

do którego sprowadzona biegła **zagraniczna apreterka** zdoła niewątpliwie najwybredniejszym wymogom lubowników pięknéj bielizny zadosyć uczynić.

Zarazem poleca się skład **gotowéj bielizny damskiéj i męskiéj własnego wyrobu,** która starannie odszyta i pięknie wyprana, przewyższa w wartości sprowadzane gotowe wyroby. (1190-2-10)

Miejsce lecznicze Bardyów

(BARTFELD)

alkaliczno-muriatyczny szczawik żelazisty

w WYŻSZYCH WĘGRZECH.

Pora kąpiel. rozpoczyna się w połowie maja.

Napełnianie i rozsyłka wód na wszystkie strony po umiarkowanych cenach.

Bliższych szczegółów o leczeniu, zamówienia na mieszkania i t. p. udziela najlepiéj Zarząd kąpielowy. Zamówienia na wodę tę, obfitą w żelazo, którą nabyć można we wielu składach wód mineralnych, uskutecznia **M. Katscher,** dzierżawca kąpielowy w Bardyowie (Bartfeld). (1104-2-6)

Dyplomy wszelkiego gatunku

w najlepszem wykonaniu,

zwłaszcza dla **TOWARZYSTW weteranów, wojskowych, straży ogniowéj, gimnastycznych, śpiewaków itp.**

uskutecznia szybko i po tanich cenach

Zakład litograficzny „Bohemia“

Towarz. akcyjne dla przemysłu papierowego i drukarskiego

w PRADZE. (1112-1-4)

Kąpiele morskie Helgoland.

Rozpoczęcie pory d. 1 czerwca, koniec 9 października.

Położona wśród morza wyspa przedstawia z powodu swego położenia o każdéj pogodzie lub w czasie wiatru **najpiękniejsze kąpiele i najczystsze powietrze morskie;** z ostatniego powodu jest Helgoland także jako klimatyczne miejsce lecznicze licznie odwiedzany. **Nowa wspaniała łachań do pływania** połączona z rosyjskiemi łazienkami parowemi. Nadzwyczaj piękne pomieszkania, wyborne utrzymanie, tanie ceny. Zawsze zajmujące rozrywki: bale, koncerta, teatra, wyborne gazety, przejażdżki po morzu na czółnach o wiosłach i żaglach, polowania łowienia ryb i raków morskich, jak również i **sławne oświetlenie pieczary.**

Telegraficzne połączenie ze stałym lądem.

Regularne połączenie z pomocą żeglugi parowej z Hamburga wielkim, w eleganckie salony i wszelkie wygody zaopatrzonym a należącym do Hambursko-Amerykańskiego Towarzystwa akcyjnego żeglugi pocztowej **parowym okrętem pocztowym**

„Cuxhaven“, kapitan Röhrs.

Od **10 do 24 czerwca** w każdą sobotę. Od **25 czerwca do 9 września** w każdy wtorek, czwartek i sobotę. Od **10 do 30 września** w każdy czwartek i sobotę. Od **1 do 9 października** w każdą sobotę.

Z Helgoland do Hamburga *każdego następnego dnia, z pobytem jednakże w niedzielę na Helgoland.* **Odjazd z Hamburga** *do 31 sierpnia przedpołudniem o godzinie 9; od 1 września do 9 października rano o godz. 8.* Sprzedaż biletów na pokładzie okrętu, *tak samo i opłata za wylądowanie i przewożenie na okręt.*

Z Bremerhaven-Geestemünde do Helgoland płynie należący do Północno-niemieckiego Towarzystwa żeglugi **parowiec szrubowy**

„Nordsee“, kapitan Schulten.

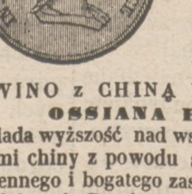
Od 1 lipca do 30 września w każdą sobotę **do Helgoland,** *w każdy poniedziałek z powrotem.* Odjazd z Bremerhaven-Geestemünde po przybyciu pierwszego pociągu osobowego z Bremy; powrót jest zawsze tak urządzony, iż przybycie na czas zostaje w połączeniu z odchodzącemi pociągami. Podczas zimowéj i wiosennéj pory jedzie piękny i bezpieczny okręt parowy *od połowy października do końca maja regularnie*

w każdy poniedziałek **z Bremerhaven-Geestemünde do Helgoland.**
w każdy wtorek z powrotem do stałego lądu.

Z powodu tego nowego urządzenia jest komunikacya pomiędzy Helgolandem a stałym lądem w ciągu całego roku nieprzerwaną, przezco przyjazd do wyspy jako klimatycznego miejsca leczniczego w każdéj porze roku wielce ułatwiony. — Zamówienia na pomieszkania przyjmuje Dyrekcya, podczas gdy lekarze kąpielowi, fizyk krajowy i radca tajny Dr. v. Aschen oraz Dr. Zimmermann udzielają informacyj na zapytania lekarskie. (1110-1-2)

Helgoland w kwietniu 1876 r.

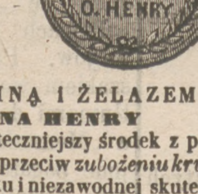
Dyrekcya kąpieli morskich.



Nagroda Montyon (2000 fr.) przyznana przez Akademią Nauk Przyrodzonych
I PRZEZ INSTYTUT FRANCUZKI

PREPARACYOM WINA Z CHINĄ

DOZOWANYM
OSSIANA HENRY
Członka Akademii Medycznéj Paryzkiéj
Professora Szkoły Farmaceutycznej w Paryżu.



WINO z CHINĄ DOZOWANE
OSSIANA HENRY
Posiada wyższość nad wszelkiemi preparacyami chiny z powodu swego składu niezmiennego i bogatego zasobu pierwiastków działających. Przyjemnego smaku, niesprawia nigdy zatwardzenia, działa z niezawodną skutecznością przeciw *Zimnicom, gorączkom tyfoidalnym, w długiem i mozolnem powrocie do zdrowia,* etc. Jest to nieoceniony środek toniczny i pokrzepiający.

WINO z CHINĄ i ŻELAZEM
OSSIANA HENRY
Najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparacyi żelazistych przeciw *zubożeniu krwi.* Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności, działa cudownie przeciw *bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wyczerpaniu sił, osłabieniu, ogólnej nicmocy* i wszelkim chorobom z niedostatku krwi pochodzącym.

MIGRENY I NEWRALGIE

PAULLINIA FOURNIER od 1840 r. jest jedynem lekarstwem w tych cierpieniach. Pół paczki rozpuszczonej w łyżce wody cukrowanej wystarczy do ukojenia najgwałtowniejszego bólu głowy bez niebezpieczeństwa. W PARYŻU, ulica **d'Anjou-St-Honoré 56**; *w Warszawie,* w składach materyał. aptecz. PP. Mrozowskiego i Gallego; *we Lwowie,* w apt. P. Mikolascha; *w Krakowie,* w aptece PP. Trauczyńskiego i Redyka; *w Poznaniu,* w aptece P. Dra Mankiewicza.

W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (154-9-)

HEMOROIDY uśmierza się w dni kilka i leczy przez użycie PIGUŁEK i POMADY Dra A. LEBEL, który przyjmuje chorych, w Paryżu 113, ulica Lafayette. Przeczytać MONOGRAFIĄ HEMOROIDÓW, 20 wydanie, 1 tom in 8o, 4 franki. (699-9-26)

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego.

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą BLADACZKĘ, WYNĘDZNIENIE, NIEDOKRWISTOŚĆ, regulują ODPŁYWY MIESIĘCZNE, wzmacniają ORGANIZMY WYCZERPANE i OSŁABIONE, niesprawiając nigdy ZATWARDZENIA.

Dostać można w znaczniejszych aptekach.

Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u P. CLIN et Co, ulica Racine, 14.

(429-11-)

SYROP I WINO DUSARTA

z mleko-fosforanu wapna.

Te przetwory są jedynemi, jakie służyły lekarzom szpitali paryskich do stwierdzenia własności przywrotczych przeciw-bledniczych i ułatwiających trawienie mleko-fosforanu wapna.

Używa się ich przed lub po jedzeniu, w ilości kieliszka przy użyciu wina, a w ilości łyżeczki przy użyciu syropu, a są one odpowiedniemi:

Dla **dzieci bladych,**
Dla **krzywicznych,**
Dla **młodych dziewcząt** w czasie rozwoju,
Dla **kobiet delikatnych,**
Dla **mamek** celem pomnożenia obfitości i bogactwa mleka,
Dla **ozdrowieńców,**
Dla **starców osłabionych,**

W **chorobach piersi,**
W **trudnem trawieniu,**
W **braku apetytu,**
We **wszelkich chorobach** objawiających się **wychudnieniem** i **utratą sił,**
W **złamaniach dla przywrotu kości,**
W **zabliźnianiu ran.** (152-20-22)

Dostać można w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Baisera i Zyg. Ruckera —w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego.



Faeton lekki,

mało używany,

jest do sprzedania pod l. 50 ulica Smoleńsk w Krakowie. (990-5-6)

Th. Bindtner

Kantor spedycyjny, komisowy i inkasowy

(założony 1815 r.)

w Wiedniu

I. Zedlitzgasse Nr. 4.

(703-9-12)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kaw. wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable,* — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskieg* i w aptece p. *W. Redyka,* — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego.* (549-10-

---

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (432-15-)

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego aptek. i u p. W. Redyka aptek. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

MASZYNY NIEUSTANNE

do wyrabiania **napoi gazowych** wszelkiego gatunku wody sodowej, limonady, win musujących, soda-water; do nasycania gazem piwa i cydru

DYPLOM HONOROWY

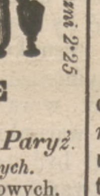
medal złoty i wielki medal złoty na wystawach w Lyonie i w Moskwie 1872. Medal postępu (równoważny wielkiemu medalowi złotemu) na wystawie wiedeńskiej 1873. (433-13-)



SIFONY



o wielkiej i małej tłoczni, owalne i walcowe, wypróbowane pod ciśnieniem 20-tu atmosfer. Proste, trwałe i łatwe do czyszczenia. Cyna 1go gatunku. Szkło kryształ.



J. HERMANN-LACHAPELLE

Fabrykant - Mechanik

144, ulica du Faubourg Poissonniere Paryż.

Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.

Posyłka bezpłatna Podręcznika napoi gazowych, wydanego i opatrzonego pieczęcią przez J. Hermann-Lachapelle. — Cena 5 franków.

Sprowadzać można za pośrednictwem pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka aptekarzy w Krakowie, — p. Golichowskiego w Czerniowcach.

Gospodarstwo wiejskie

blisko Krakowa, przy szosie położone, obszar 130 morgów gruntu żyznego całkiem obsianego, są i łąki w tym obszarze 27 morgów, **jest na długie lata do wydzierżawienia.** — Bliższéj wiadomości udziela Wny *Murczyński* w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj w Składzie papieru. (1215-2-4)

Koncypient adwokacki — niekoniecznie jurysta — poszukiwanym jest do prowadzenia Biura **Dra Biesiadeckiego w Jaśle.** Zgłosić się tamże osobiście lub listownie. (1187-2-2)

---

3 mieszkania

większe i mniejsze przy ulicy Grodzkiéj na I. piętrze, od Ś. Jana **do wynajęcia.** — Wiadomość w Biurze P. *Wolańskiego* przy ul. Grodzkiéj L. 93 w Krakowie. (1144-4-4)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (932 75-)

Wiedeń.

Hôtel Erzherzog Carl

Kärnthnerstrasse, w środku miasta.

Pokoje dziennie od złr. 1·50 do złr. 3. Pomieszkania o kilku pokojach dziennie od złr. 5 do 10, miesięcznie taniéj za poprzedniem porozumieniem się. Na I. piętrze sale jadalne, do czytania, kąpiele wanienkowe i natryskowe.

(1107-3-24) **Steininger & Laferl.**

Tokarnie, hyblarnie, machiny do przebijania, nożyce, prasy

do obrabiania metali i żelaza

dla *fabryk machin, warstatów reperacyjnych, ślusarń* i t. d. dostarcza odpowiednio konstruowane i starannie zrobione po tanich cenach *fabryka machin* **Jeanrenaud & Cie. w Wiedniu** X. Himbergerstrasse Nr. 47. Medal zasługi w Wiedniu 1873 r., w Lincu 1875 r. Cenniki przesyła na żądanie. [542 20-24]

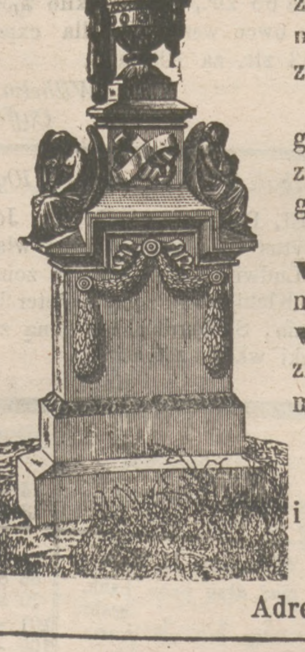
Niniejszem mam honor oznajmić, iż przeniosłem moją (842-4-12)



pracownię rzeźbiarską i kamieniarską



z ulicy Ś. Jana na ulicę Polną pod **L. 79 A.** do własnego domu przy łące **S. Sebastyana** — i zaopatrzoną jest w



NAGROBKI

z piaskowca, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 40 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków.

Na żądanie, aby poprzednio udzielonym był nagrobkowy rysunek, takowy przesyła się za przedpłatą złr. 3 w. a., która się odtrąca lį za zamówieniem nagrobka przy wypłacie ceny.

Płyty stołowe, posadzki różnobarwne marmurowe z łomów krajowych i zagranicznych, **posadzki ogniotrwałe mozaikowe,** które po ułożeniu podobne są do kobierca, tudzież znaczny zapas **schodów** i **cokołu** z kamieniołomów dobczyckich. (842-5-)

Ceny bardzo przystępne.

Roboty przy budowlach wykonywują się punktualnie i odpowiednio zaskarbionemu dotąd publicznemu zaufaniu.

Fabian Hochstim.

Adres: Fabian Hochstim, ulica Polna.

„PURITAS“

mleko odświeżające włosy.

Znakochronny.



„Puritas“ nie jest żadną barwą do włosów, lecz płynem w rodzaju mléka, który posiada prawie cudowny przymiot, odświeżania białych włosów, t. j. powoli, a mianowicie **najdaléj** w przeciągu **czternastu dni** przywrócić im tę barwę, którą poprzednio miały.

„Puritas“ nie zawiera żadnego pierwiastku koloru. Można włosy dowolnie wodą myć, można spać na biało powleczonych poduszkach, a jednak nie spostrzeże się śladu koloru, gdyż

☞ **„Puritas“** ☜

nie barwi, lecz odświeża i to nietylko najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiet, lecz także włosy i brody mężczyzn.

Flaszka **„Puritas“** kosztuje 2 złr. (z rozsyłką 20 c. więcéj na koszta), a sprowadzić ją można za zaliczką pocztową przez wyrabiających **Otto Franz & Co. w Wiedniu, Mariahilferstrasse 38.** (415-21-25)

Skład w **Krakowie** u **Konstan. Wiszniewskiego apt.** przy ul. Floryańskiéj. — We Lwowie: u Zygm. Ruckera apt. i Ludwika Janowskiego fryzyera. — W Tarnopolu: u Fr. Jamrogiewicza apt. W Tarnowie: u M. Głodzińskiego. — W Stryju: u W. Drogowskiego apt. — W Sadogórze: u D. Kubinowicza. — W Stanisławowie: u F. Stechera apt.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.